Nr. 124. We Lwowie Sobota dnia 2. Czerwca 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris, w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca, objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Czas odnowić

miesięczną prenumeratę za miesiąc Czerwiec z przesyłką pocztową w ilości 2 zlr. wa.

Lwów 1. czerwca.

Bezpośrednio z teatru wojny nad Dunajem, otrzymaliśmy następujące pismo od przyjaciela naszego pisma, który telegrafował nam wczoraj z Ickan wiadomość o złym stanie zdrowia w armji moskiewskiej, umieszczoną w rubryce „telegramów."

„Techniczne oddziały armji moskiewskiej i jej artylerja, wzbogaciły się od czasu ostatniej wojny w l. 1853 — 1855 nowemi wynalazkami europejskiemi. Mają odtylcowe, żłobkowane, kruppowskie armaty, mają w artylerji dobre konie, nieźle zaprzężone, chociaż, dla znawcy, zaprzęgi grubo zostają po za tem, co przyzwyczailiście się widzieć u Austrjaków. Artylerja moskiewska strzela źle, tj. strzela gorzej od francuskiej, francuska gorzej od pruskiej, a pruska gorzej od austrjackiej, mimo to wszakże zawsze Pan Bóg kule nosi, ale nosi je także i Ałłah turecki. Kawalerja regularna moskiewska zdaniem mojem, w każdej wojnie z europejskiem mocarstwem, nie warta trzech groszy — ludzie dobrani, „podług wzrostu", konie tuczone na okrągłość, wszystko razem okazałe, ale nie tęgie i nieruchliwe. Przeciw jeździe tureckiej, pomimo gorszych jej warunków technicznych, tym carskim sztukmistrzom z „englische Reiterei" nie starczy ani ducha, ani siły. Co się tyczy sławnych, a raczej, osławionych kozaków, znamy ich z r. 1863 i za wojsko uważać ich nie możemy. Na *baszibozuków* wystarczą, ale już przed jednym zajadłym Czerkiesem cała sotnia drapnie. Do służby rekonesansowej była to siła niepospolita, póki z karabinów strzelano na 100 kroków, a z armat na pięćset — obecnie, gdzie służba wywiadowcza ma dostarczać *substratu* dla działań jeneralnego sztabu, kozacy więcej pomylą niż wyjaśnią, bo zawsze im się coś „przywiduje", a sam komendant pułku nie potrafi wskazać na mapie, czy zajechał do Europy, do Azji, lub do Afryki.

Zostaje piechota. Mużyk moskiewski i chłop polski lub polsko-ruski ma zawsze swoją tradycyjną, fizyczną odwagę — boi się często kaprala gorzej śmierci — ale podoficerów w dzisiejszem słowa znaczeniu, ani też zdolnych oficerów Moskale nie mają, a co najgorsza, nie słuchają nikogo, bo knut stracił swój urok wszechpotężny i nie wolno go używać każdemu przełożonemu. Przytem, o ile widziałem, uzbrojenie piechoty jest niejednolite, różne systemy i różne kalibry w jednej i tej samej dywizji. Dodajcie do tego znane nam porządki ekonomiczne, i znane czynownictwo sanitarne, obok narodowego moskiewskiego plugastwa, a już i bez zewnętrznych wpływów wyobrazić sobie będziecie mogli jak ogromny być musi ubytek w szeregach. Teraz przypomnijcie sobie, że cztery korpusy, które wyciągnięto nad Dunaj, już od 6 miesięcy prowadzą życie koczownicze, i nie dziwcie się wcale, jeżeli wam oświadczę, że choroby dziesiątkują Moskali w Rumunji. Istnieją tu niby szpitale, kręci się mnóstwo kobiet genewskiej konwencji, mających nieść pomoc rannym — ale niestety, z tych wszystkich przygotowań i z tych pań miłosiernych, zdrowi tylko korzystają. Chorych odwożą do Besarabji, albo dają im umierać gdzie się któremu podoba. Widziałem na własne oczy towarzystwo złożone z jenerała, z kilku oficerów, i z sześciu dam z przepaską a czerwonym krzyżu na ramionach, które zapijając się szampanem, przedrzeźniało się biedakom, wleczonym w wagonach służących do transportu wołów, bez słomy nawet na podściołkę — dla tego, że jeden z chorych trawiony gorączką, prosił o kroplę wina. To też, jak wam telegrafowałem, śmiertelność jest okropna. Rumunja stanie się grobem połowy wojsk, które dotychczas Prut przeszły — nie potrzeba na to kul tureckich. Bogu dzięki, cholera występuje dotychczas tylko sporadycznie, tyfus tylko i dysenterja, obok febry zgniłej, zmiatają swoje ofiary — ale i tak. w raportach urzędowych, umiera dziennie około 80 ludzi, co nieurzędownie można pomnożyć w trójnasób!

W pierwszych dniach wojny, duch pomiędzy tem bydłem ludzkiem był zadziwiająco dobry. Zdawało im się, że jednym traktem pomaszerują do Stambułu, zmiatając Turków po drodze. Tymczasem upłynęły cztery tygodnie od wypowiedzenia wojny, i każdy *praporszczyk* wśród marszów i kontrmarszów bez celu i planu wykonywanych powiedział sobie, że *naczalstwo* nie ma głowy. Jużci mając najmniej 120.000 ludzi do rzucenia na jeden punkt, na którym Turcy nie zdołają skoncentrować więcej jak 30.000 — można było przejść Dunaj, choćby pod Hirsową, gdzie teren nie przedstawia nadludzkich trudności, i atakować linję Karasu (Czernawoda) Kustendże — ale to znaczyłoby, narażać całą reputację militarną carstwa na wielkie *fiasco*. Według przekonania wyższych wojskowych moskiewskich, *ryzyko* takie jest zbytecznem, bo Turcja, jak sądzą, rozpadnie się sama w sobie, a w najgorszym razie, mocarstwa postarają się o pokój. Musiałaby też Turcja być w istocie kompletną zgnilizną, gdyby o własnych siłach nie zdołała oprzeć się takiemu atakowi!

Opowiadają tu (w północnych Multanach) obok innych ciekawych wypadków, następującą historję o drugim „największym" monitorze tureckim, który miał wylecieć w powietrze pod Maczynem. Dnia 24. bm. trzy statki tureckie — jeden wieżowy i pancerny, a dwie zwykłe kanonierki, żelazne wprawdzie, ale nie pancerne, podpłynęły aż do samego przewozu (*podbaczi*) między Braiłą a punktem zwanym Giacet, na prawym brzegu Dunaju. Pancernik miał dwa ciężkie działa, które narobiły Moskalom niezmiernie wiele szkody, i już o 4tej popołudniu kacapy wyniosły się poza obręb bezpośrednio ostrzeliwany. Łodzie tureckie nie strzelały do bezbronnej Braiły, i około wieczora odpłynęły do Maczynu. Po ciemku wróciła dzielna Moskwa, i komendant artylerji wysłał *paruczczyka* od marynarki z dwunastoma majtkami, ażeby przy zejściu się dwóch ramion Dunaju zanurzył torpedy, eksplodujące za pomocą drutu elektrycznego. *Paruczczyk* wykonał polecenie, ale nim wrócił do Braiły, usłyszano w mieście huk okropny od strony rzeki. Może być, że eksplodował monitor, ale prawdopodobniejszem jest, że tylko torpeda. Torpedzista zameldował, że podsadził maszynę piekielną pod „monitor" turecki, i ten wyleciał w powietrze. Oczywiście zwycięztwo tak wielkie zatelegrafowano na wszystkie strony. Tymczasem nazajutrz, tj. 25. rano, te same trzy statki tureckie, jeden pancerny, a dwa niepancerne, z równą gorliwością i precyzją ostrzeliwały *emplacement* baterji moskiewskich, i Moskale sami mówią, że chyba *paruczczyk* przypadkiem lub umyślnie spowodował eksplozję torpedy i huk na wodzie, za który dostanie chrest św. Georgia. W ogóle „monitory" egzystują po większej części tylko w wykazach statystycznych i o jeden mniej lub więcej nie chodzi wcale — są to bowiem wcale niewinne łodzie z blachy żelaznej, uzbrojone 7 centymetrowemi (piszę: siedmiocentymetrowemi) działami. Z pancernikiem prawdziwym, wiozącym 20-centymetrowe armaty, żadna pozycyjna baterja moskiewska rozprawićby się nie mogła — a ponieważ parę takich pancerników znajduje się między Reni a Sylistrją, więc Moskale nie wiedzą, czy bezpiecznie jest puszczać się za Dunaj. A nuż, po przejściu dwóch dywizyj, monstrum pancerne przerwie komunikację?! Los tych oddziałów mógłby być taki, jakiby mógł był spotkać Napoleona na wyspie Lobau, gdyby zwycięzca umiał był korzystać ze swojej przewagi i zaatakował go, otoczonego wezbraną wodą!

Kończąc to, co spisałem po części z własnego widzenia rzeczy, a po części z opowiadań ludzi wiarygodnych, muszę zakonkludować doniesieniem, że „wolni i niepodlegli" Rumuni mają nosy niesłychanie na kwintę spuszczone. Boją się biedaki, że wszystko na nich się skrupi. Nadewszystko boją się „inwazji" austrjackiej, bo ktoś im powiedział, że tak jak oni teraz biją i rzną „żydów", tak potem ich żydzi rznąć będą, gdy nadejdą „chreszczenni jewreje". Już to los tutejszych żydów w istocie mało jest godnym zazdrości. Biją ich Moskale, biją Rumuny, — Jehowa wysoko, Ałłah daleko, a wszyscy biorą pieniądze, i nikt nie oddaje. Przyszlijcie nam tu p. Hönigsmanna, a za dwa dni zostanie najgorętszym patrjotą turecko-polskim, i nigdy nie będzie wotował z świętojurcami!

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Z pod Sokala 20. maja.

Dnia 29. maja pojawiło się trzech uzbrojonych objeszczyków moskiewskich w Łuczycach, majętności hr. Komorowskiego, napadli na stojącego przy ziemniakach oficjalistę Stanisława Kamforowskiego, związali go, a potem przywiązawszy do konia z sobą zabrali.

Kamforowski w skutek prześladowania, że nie chciał przyjąć szyzmy, schował się do Galicji i od starostwa sokalskiego w styczniu kartę pobytu otrzymał.

Podaję fakt — bez komentarza. Wszystko to się działo ćwierć mili od pasu granicznego!

Wiedeń 29. maja.

(R. R.) Mogę was najkategoryczniej upewnić, iż mobilizacja wojsk austrjackich, skoro nastąpi—to nie prędzej, jak dopiero po żniwach. Zdaje się, iż to będzie znowu owo historyczne a tak dla Austrji fatalne: za późno. I tak gdy Moskwa, za pomocą austrjackich kolei przetransportowała wszystko, co jej było potrzebne, przypomniano sobie obowiązki, jakie wkładała święta neutralność. Teraz dopiero, niby musztarda po obiedzie, gdy poseł turecki Aleko Pasza zażądał wyjaśnień w tej mierze, miały odejść z centralnych dyrekcyj do zarządów kolejowych w Galicyi surowe nakazy, by zaprzestano wysługiwać się Moskwie. Fraszka ta... jakieś idealne pojęcia obojętnie przestrzeganej neutralności, kiedy koleje zrobiły dobry i zyskowny geszeft. Mówiono mi, za co jednak ręczyć nie mogę, iż pp. z centralnej dyrekcji tu i w Wiedniu studjują już pozy, jak im będzie do twarzy z moskiewskiemi orderami, najtrudniej mi jednak uwierzyć, iż afektem niezmiernym za tem piętnowaniem carskiem ma płonąć niejaki inspektor St. z nazwiska sądząc — polak. Życzę sobie, aby to było nieprawdą; zresztą, czas to pokaże. Za powyższą pogłoskę nie biorąc wiele odpowiedzialności na siebie, mogę i muszę oddać sprawiedliwość znanemu i u was p. Gintlowi, który z urzędnikierji wyższej kolejowej, nie należy wcale do adoratorów dochodów z kas carskich. Lecz dość już o tej sławetnej kolei, która systemem swego budowania dość blisko spokrewnioną jest z charakterem uczciwości moskiewskiej, streszczonej w tem słowie: zwarował.

Rada państwa odprawiwszy na wzór żaków szkolnych majówkę do Tryestu, zajęła znowu krzesła kurulskie by pobałakać, często nie do rzeczy — to o kolejach łaknących subwencji, to o innych drobiazgach: minoris momenti, tak jakby świat pogrążony był w najgłębszym pokoju, jakby nie stosowało się wcale do Austrji: iż proximus Ucalegon ardet.

Centraliści wyszydzając nas nawiają o nas: interesante „Nationalität"; epitet ten bezsprzecznie należy się ich parlamentarnej szopce. Delegaci nasi wzięli się żwawo do pracy; oto roztrząsano w klubie, co uczynić z tym niegodziwym waszym korespondentem, który ostatnią razą uzuchwalił się krytykować rozum stanu naszych domorosłych polityków. Żałuję tego tylko, iż mnie owego niegodziwca identyfikują ci panowie z biednym księżyną od św. Ruprechta, przypisując mu tę zbrodnię nieposzanowania majestatu delegacyjnego. Na ten domysł wcale nieprzenikliwy wpaść mieli głównie ks. Ruczka, który nie może się już doczekać tej chwili, kiedy za swe wieloletnie jeżdżenie do Wiednia dorwie się katedry i pensji biskupiej, i konserwatywny p. Grocholski, który stoczywszy się z fotelu ministerjalnego, nie byłby wcale od tego, gdyby go na nim znowu p. Hohenwart usadowił. Ojcze duchowny od św. Ruprechta, wybacz mi, jeżeli z mego powodu przyjdzie ci połknąć jaką gorzką pigułkę. Obie pielgrzymki wasze przeciągnęły już przez Wiedeń; pierwsza z nich pod komendą nieznanego mi jakiegoś redaktora chaty czy szałasu — o mało nie zrobiła rewolucji; gdyż pasterz uwijał się gdzieś po bruku wiedeńskim, a owce prawdziwie błędne kręciły się po ulicach, nie wiedząc, co z sobą począć, gdzie się obrócić. Niektórzy z pielgrzymów nie mogli odżałować, iż się dali złapać na lep ultramontańskiej spekulacji, i mieli niekłamany zamiar powrócić ztąd wprost do domu, gdyby nie zaangażowanie się pieniężne. O waszym Edziu mówiono mi, iż poszedł besztać arcybiskupa Kutschkera, czemu nie jedzie do Rzymu. Przed wyjazdem ztąd pielgrzymka nr. pierwszy przedstawiła się nuncjuszowi: na czele zebranych był książę Jabłonowski, włożony w kontusz (o patrjotyzmie!) i książę K. Czartoryski schowany w elegancki fraczek. Difficile est, satyram non scribere!

Konstantynopol 17. maja.

Z listu prywatnego, pisanego przez jednego z legionistów do żony mieszkającej we Lwowie, przytaczamy dosłownie ustęp następujący:

Koszary Daud Paszy. „Droga moja!.. Ojczyzna zapotrzebowała swych synów. Turcja i Anglja(?) dały broń i wszystko, co potrzeba dla Polaków — Polska znów powstaje, a z nas zagranicznych tworzą legiony, aby było 10.000 wojska wyćwiczonego na kadry dla przyszłej armii polskiej. Od dni 17tu organizujemy się, i od tego czasu jestem wojskowym i śpię w koszarach Daud-paszy, które oddane zostały dla Polaków.

Służę obecnie w I. szwadronie ułanów polskich jako wachmistrz pierwszego plutonu. Ubranie mamy polskie. Mundur granatowy z amarantowemi wyłogami, spodnie takież z szerokiemi amarantowemi lampasami i lekka konfederatka. Guziki z polskiemi orłami. Chorągiew polska. — Piechota i artylerja także po polsku ubrane. Piszę dziś list w nocy na oknie w koszarach, bo jutro jadę na służbę do Stambułu do naszego sztabu z całym plutonem, bo koszary nasze leżą nad morzem Marmora, a Stambuł nad morzem Czarnem.

Z plutonem moim jutro w Stambule wsiadam na okręt wojenny i jedziemy do Azji na Kaukaz pod Batum, gdzie jestem wykomenderowany dla zabrania jeńców moskiewskich, między którymi jest dużo Polaków, oraz aby zabrać 800 Polaków zbiegłych w czasie bitwy pod Batumem z armii moskiewskiej. Wszystkich tych przewożę do Stambułu i wcielimy ich do naszych legjonów. Legja nasza po sformowaniu odchodzi nad Dunaj."

Przegląd polityczny.

Sfery rossyjskie w Paryżu, według korespondencji do *Gaz. Kol.*, zajmują się pewnem sprawozdaniem p. Nowikowa o pewnej rozmowie z hr. Andrassym. Rezultat tej rozmowy poseł rossyjski miał nazwać „ujemnym," pomimo że hr. Andrassy przyrzekł, że Austrja pozostanie zupełnie neutralną. Nowikow w imieniu ks. Gorczakowa wskazywał konieczność zajęcia przez Austrję, Bośnji, Hercogowiny i nawet części Serbji, a natomiast pozostawienia Rossji wolnej ręki w utworzeniu królestwa bułgarskiego. Andrassy miał odpowiedzieć, że „książęta domu habsburskiego nie mają pretensji do panowania nad Serbją, Bośnją i Hercegowiną," i że co dotyczy niezawisłości jakiejkolwiek prowincji tureckiej, Austro-Węgry „we właściwym czasie" postanowienie powezmą. Obecnie przedewszystkiem „zastrzega sobie wolność działania."

O innej rozmowie z pewnym niemieckim mężem stanu, dobrze świadomym zdania Bismarka o kwestji wschodniej, berliński korespondent *Daily Telegraph* pisze, (za co pozostawiamy mu całą odpowiedzialność), jak następuje: „ks. Bismark jest całkiem panem sytuacji. Mówi on, że dopóki Rossja nie naruszy interesów austrjackich, należy jej pozwolić robić na Wschodzie, co zechce. Z innej strony dano Rossji do zrozumienia, że Austrja może przedsięwziąć wszelkie kroki, jakie uzna za niezbędne, w tem przypuszczeniu, że nie będzie przeszkadzać wojskom moskiewskim w Turcji. Bismark ma zupełne zaufanie w Andrassym, i usunięcie się jego ze stanowiska poczytywałby za szkodliwe dla istniejącego dobrego porozumienia między Niemcami a Austrią." Korespondent jest zdania, że Anglja nic nie uczyni, dopóki Rossjanie nie przekroczą Bałkanów. Sądzi on, że w takim razie wojska angielskie albo zajmą Konstantynopol, Kretę lub Gallipoli, najpewniej ten punkt ostatni. Włochy, mające eskadrę w Skutari wysadzą wojska w Albanii i pozostaną tam, jeżeli Austrja nie przystanie na odstąpienie Trydentu. Gdyby Anglja zaproponowała Austrji zbrojną interwencją, sądzi, że propozycja byłaby przyjęta. W takim razie Austrja zapotrzebowałaby bezzwłocznie subsydjów, czyli innemi słowami, współdziałanie Austrji musiałoby być opłacone."

Tę samą kwestję rozbiera korespondencja z Wiednia do dziennika *Observer*. Nadmieniono w niej, że fakt ogłoszenia Rumunii niezależną miał pośrednio ważne skutki. „Wypadek ten, pisze korespondent, spowodował wymianę zdań między hr. Andrassym a lordem Derby. Chociaż w ślad za tem nie nastąpi bezzwłocznie żadna akcja, zawsze jednak zasługuje na uwagę, iż po raz pierwszy od wielu lat gabinet austrjacki wszedł w bezpośrednie stosunki z gabinetem angielskim w kwestji międzynarodowej, nie porozumiawszy się poprzednio z kancelarją w Berlinie i Petersburgu, na zasadzie potrójnego przymierza. Te i inne fakta jasno wykazują dążność hr. Andrassego ku zbliżeniu się do polityki angielskiej, i spodziewać się można, iż gdy nastąpi chwila określenia warunków pokoju między Rossją a Turcją, ujawni się, iż interesa Anglii i Austrji są identyczne."

W Rzymie przy ostatecznych obradach nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, Micelli wystąpił z uwagami o akcji państw neutralnych i ewentualnościach wojennych. Minister spraw zagranicznych Melegari odpowiedział, że niewłaściwe byłoby debatowanie o tem. Ministerstwo może tylko powtórzyć dawniejsze swe oświadczenie o przyjaźnych stosunkach ze wszystkimi mocarstwami. Co do stosunku Włoch do Francji, potwierdza to, co dawniej było powiedziane gdy przyjął akt przyjaźnych oświadczeń, przesłanych zarówno i innym państwom. Pragnie, by kraj pod tym względem był zupełnie spokojny. Pod względem środków przedsiębranych ze względu na wojnę, rząd ogranicza się na ubezpieczeniu swych narodowców na Wschodzie. — Między wielu neutralnemi mocarstwami istnieje porozumienie co do wspólnego popierania się. Polityka Włoch zapewnia im sympatję ludów wschodnich. Melegari zakończył przyrzeczeniem, iż pozostanie wiernym zasadom, jakiemi do tej pory kierował się rząd włoski.

Papież przyjmował dnia 30go maja kroackich pielgrzymów, przedstawionych mu przez arcybiskupa Mihajlowicza. Na adres, odczytany przez profesora Wojnowicza odpowiedział papież, iż cieszy go widok tych dzielnych żołnierzy armii cesarskiej, których wiara jeszcze silniejsza jest niż wojskowa waleczność. Papież przypominał, iż papieże okazywali zawsze szczególniejszą troskliwość dla Kroacji, a i on chciał coś dla niej uczynić. Pierwszego więc pasterza Kroacji wprowadził do najpoważniejszego w całym świecie kolegium. Pielgrzymi potem składali swe dary.

Wojna.

Europejski teatr wojny.

W ostatnich czasach dzienniki berlińskie kilkakrotnie napomykały o oświadczeniach feldmarszałka Moltkego w pewnem kółku dyplomatycznem co do prawdopodobnego przebiegu wojny turecko-rossyjskiej. Obecnie berliński *Tagblatt* donosi, iż jest w możności udzielenia dokładnej treści zdania wyrażonego przez znakomitego strategika. „Moltke tak pisze *Tagblatt*, znajdował się na jednym dyplomatycznym wieczorku gdzie jeden znany mąż stanu rezolutnie zniewolił go do wynurzenia się, powiedziawszy bez ogródki: „Panie feldmarszałku, są ludzie wierzący w szybkie zakończenie wojny, wyobrażający sobie, iż Rossja mieć będzie swoją szczęśliwą Sadowę jak tylko wojska jej przeprawią się przez Dunaj. Co pan myślisz o tem?" „To nie moja rzecz, odpowiedział Moltke, pan wiesz lepiej aniżeli ja co dyplomacja może i chce; ale zapatrując się z punktu strategicznego jestem teraz, tak jak zawsze, zdania, iż znajdujemy się wobec wojny, która powolnie będzie się rozwijać. Wiele upłynie czasu nim Rossjanie, pomimo wszystkiego, co można powiedzieć na korzyść ich armii i wodzów, zdołają Turków pokonać. W każdym razie teraźniejsza kampanja przedstawia się dla Rossji pomyślniejszą aniżeli w r. 1828, ale Rossja będzie musiała posiadać bardzo wiele szczęścia, bardzo wiele zręczności, bardzo wiele cierpliwości i wydać bardzo wiele pieniędzy by nad nieprzyjacielem potryumfować. Nie mam żadnych iluzyj i wszyscy wierzący w szybki pochód na Konstantynopol w końcu będą zmuszeni powstrzymać wodze swej fantazji. Jestem przekonany, że i w rossyjskiej głównej kwaterze mają dokładne pojęcie o tem jakie trudności są do zwalczenia i jak powolnie trzeba będzie je pokonywać nim stanowcze zwycięstwo nastąpi."

Wcale nie złą ilustracją do półurzędowych oświadczeń, jakoby Moskwa nie myślała mieć nic z rewolucją wspólnego — posłużyć może wiadomość podana przez *Kaukazkiego Korespondenta* o zamiarze cara wydania manifestu, jak tylko stanie w Plojeszti. W manifeście tym, wystosowanym przeważnie do Słowian, car ma ich wezwać do podniesienia sprawy słowiańskiej, czyli raczej do popierania takowej, bo co do podniesienia, jest to już rzeczą dokonaną.

Do *Mosk. Wied.* donoszą z armji naddunajskiej, iż w komunikacji kolejowej bezustannie wydarzają się przerwy; w ciągu kilku dni zawaliły się trzy mosty, z tych jeden pod Slatiną z powracającym próżnym pociągiem. I znowu niedaleko Slatiny 18. maja spotkały się dwa pociągi, przyczem zabity został jeden huzar, a 7 odniosło rany. „W. książę, piszą dalej, poczyna podejrzywać w tem rozmysł i kazał przeprowadzić najsurowsze dochodzenia."

Z Ruszczuku piszą: Po stronie leżącej naprzeciw Giurgiewa znajduje się 12 lunet, a każda z nich uzbrojona jest w 6 do 12 dział najcięższego kalibru. W ogóle zewnętrzne forty posiadają 120 dział. Oprócz Ruszczuku, Szumla także jest postawiona w doskonałym stanie obronnym i na pół roku w żywność zaopatrzona. Według rozporządzenia Abdul-Kerima ma to być główny punkt operacji. Obecnie stoi tam 46 bataljonów nizamów; komendantem mianowany jest Aziz pasza.

Do Adrianopola przybył Halet pasza, mający fortyfikować wszystkie przejścia w Bałkanach.

Z powodu kilkakrotnych wypadków na kolejach rumuńskich, jakie się zdarzyły przy przewozie wojsk moskiewskich, w. ks. Mikołaj, według doniesienia *Polit. Corr.* miał temi dniami zawezwać do Plojeszti jeneralnego dyrektora tychże kolei, p. Guilloux. Jak słychać, cały bez wyjątku zarząd rumuńskich kolei ma wkrótce przejść w ręce moskiewskie. Wszystkie prawie rzeki w Rumunji wystąpiły z brzegów, w niezwykły sposób wyrządzając niesłychane szkody.

Specjalny korespondent *Neue fr. Presse* pisze z Bukaresztu dnia 26. bm: „Z powodu obrzydliwej pogody zmuszony byłem zaniechać wycieczki do Plojeszti, a szkoda ztąd nie mała, bo tylko w głównej kwaterze można teraz otrzymać pozwolenie zwidzania miast naddunajskich. Deszcz przez całą noc formalnie lał jak z cebra, i doprawdy, czasem żal patrzeć na moskiewskich soldatów, pędzonych nad Dunaj, tak to wszystko zabłocone po uszy, przemoknięte do nitki. Z powodu ciągłych deszczów, koleje zostały znowu uszkodzone i to w wielu miejscach; strumyk, którego dawniej ledwo widzieć było można, dziś pieni się jak bystra rzeka, wszystko po drodze z sobą zabierając. Sam książę Karol, który wyjechał dziś zrana do Małej Wołoszczyzny w podróż inspekcyjną, zmuszony zapewne będzie zostać na w pół drogi. Mam właśnie przed sobą depeszę, zawiadamiającą o przybyciu jego do Slatiny nad Alutą, ale komunikacja przez Krajowę została kompletnie zniszczoną, i nie wiem jak dalej pojedzie. Trzeba kilka dni pogody, ażeby na szosie między Krajową a Kalafatem mogły poruszać się wojska. Wszystko to jest mi bardzo nie na rękę, bo tym sposobem nie będę mógł być obecnym na przeglądzie pierwszego rumuńskiego korpusu, jaki książę odbyć zamierzał. Według raportów jenerała Lupu, korpus ten jego zajął pozawczoraj następujące ważne punkta na lewym brzegu Dunaju: Czetati, Moreni, Hunia, Maglarita, Goletszi i Czuperczeni; rezerwy zaś jego zdążają do Pojana. Jenerał liczy pod sobą 29.000 piechoty, 3000 jazdy i 80 dział tak polowych jak i ciężkiego kalibru."

„Drugi korpus rumuński rozłoży się między rzekami Szyl i Alutą, mając swe rezerwy w Karakal, przyczem lewe skrzydło tego korpusu utrzymywać będzie związek z prawem moskiewskiem. Zwiady wysłane na barce pod komendą kapitana z 25 ludzi na drugi brzeg Dunaju, wróciły szczęśliwie z doniesieniem o nadzwyczajnej ostrożności Turków.

Zaledwie komenda wysłana na zwiady dotarła brzegu, szyldwach natychmiast dał ognia, i wnet na całej linji zagrzmiały strzały, jakby echem odbite. Turcy pilnują się wszędzie, nawet w takich punktach, gdzie przejście rzeki jest wcale nie możebnem. Ku temu urządzili oni wzdłuż brzegu łańcuch strażnic w następujący sposób: Co trzy kilometry stoją domki drewniane, wysokie na 8 metrów, a na każdym domku siedzi po kilka Turków i mają drabinę z sobą. Drabina dotyka jak najbliżej brzegu, tak, aby żołnierze mogli zejść po niej prawie do samej wody, a za lada popłochem, drabinę wciągają do siebie i już jakby w blokhauzie zamknięci. Z początku każda podobna pikieta składała się z 3 lub 4 ludzi tylko, ale od dwóch tygodni powiększoną została do 30 ludzi i już oficer niemi dowodzi. Z tyłu od pierwszego tego rzędu pikiet, o jakie kilkaset kroków od rzeki, co dwanaście kilometrów ustawione zostały większe strażnice, składające się z podwójnej ilości ludzi; zadaniem tych większych strażnic jest wspierać na razie pierwszą linję pikiet i wysyłać do nich ludzi na zmianę. Urządziwszy się w ten sposób, dość Turkom godziny, by za lada alarmem zebrać w danym punkcie najmniej 1000 ludzi. Strażnice komunikują się z sobą za pomocą zwykłych sygnałów, lecz oprócz tego wzdłuż całego brzegu urządzono telegraf dla rozsyłania ważniejszych wiadomości i jakoteż rozkazów. Jeśli dodamy do tego doskonale urządzoną służbę szpiegowską, tak, że Turcy o każdym kroku Moskwy są zawiadomieni, łatwo pojąć, że tej ostatniej nie mało będzie kosztować przejście rzeki, a co do ubieżenia przeprawy znienacka, to o tem ani myśleć Moskwie." „Lecz jeżeli Turcy dobrze się pilnują, to Moskwa znów ze swej strony niczego nie zaniedbała. Rozłożyła się ona na brzegu przeciwnym z całą znajomością terenu i przeszkód jakie ma przed sobą, a to w sposób następujący. Nad samym brzegiem rzeki stoją silne kolumny; to są jej przednie straże. Po za temi, o kilka mil w głębi kraju, stoją w pewnych dystansach między sobą większe masy w ten sposób, by dość było dnia jednego, aby skoncentrować siły w pierwszym lepszym punkcie, gdzie się znajdują przednie kolumny. Po za masami, o dwa dnie marszu od Dunaju, stoją rezerwy. W takim porządku stoi armja moskiewska. Sztab jej jeneralny zachowywa najściślejszą tajemnicę tak co do punktu przeprawy, jakoteż co do ilości sił nagromadzonych w Rumunji. Rumuni na podstawie ilości dziennych racji dla armji moskiewskiej potrzebnych, powiadają, że najmniej na 300 000, z których 40.000 jazdy, można liczyć takową, lecz trzeba nie zapominać, że oprócz sołdatów, w. ks. Mikołaj przyprowadził z sobą mnóstwo czynowników administracyjnych i innych, co także wyniesie armję wcale nieszpetną. Biorąc wszystko na uwagę, zdaje mi się, że nie będę daleki od prawdy, redukując cyfrę powyższą na 260.000 żołnierza, z których 35.000 odchodzi na jazdę."

„Nie brak wskazówek, że godzina wielkich wypadków lada chwila uderzy. Od dni kilku we wszystkich biurach jeneralnego sztabu panuje ruch nadzwyczajny. Gdym dzisiaj szedł na pocztę, widziałem tam samych moskiewskich urzędników; w furażce i z szablą u boku najspokojniej zajmowali się wypełnianiem obowiązków zwykłych pocztowych urzędników."

„Od dni kilku pracuje Moskwa w cichości nad usypaniem baterji dział najcięższego wagomiaru pod Dżurdżewem, za wyspą Ramazan, naprzeciwko samego Ruszczuka, w miejscu tak zwanem „lunety pod Słobozija" (jak się zdaje, będzie to też samo miejsce, na którem Moskwa usypała była szańce w roku 1854, bardzo być może, że ślad ich dotąd pozostał, i ztąd nazwa, p. r. Dz. P.). Dzisiaj zaledwie świtać zaczęło, Moskwa otworzyła ogień, bijąc w wschodnią stronę Ruszczuka, tam, gdzie obecnie dworzec warneńskiej kolei żelaznej. Pociski sięgały aż na 7000 metrów (na milę geograficzną pr. r. D. P.); były celne. Turecka artylerja odpowiadała, ale bez skutku. Pogoda tak zła była, że nie można było dojrzeć Ruszczuka, i po godzinie kanonady Moskwa zaprzestała ognia.

Z Bukaresztu otrzymała *N. Fr. Presse* telegram z 29go maja:

Dostawy będą w przyszłości rozszerzone na Kalafat i Małą wołoszczyznę. Rossjanie poczęli w tamte strony wysyłać część swej armji. Wojska idą koleją do Krajowy, a potem idą ku Dunajowi w kierunku południowym. Zdaje się, że pomaszerują wzdłuż Dunaju od Kalafatu do Turn Severin. A więc Rossjanie przekroczą w takim razie Alutę. Pułki czerkieskie zostały zwolnione, ponieważ zachowywały się nieprzychylnie od czasu, jak Szeik ogłosił wojnę świętą i oświadczyły, że nie będą strzelać do swoich współwyznawców.

O sytuacji Turków w Ruszczuku pisze korespondent *Augsb. All. Ztg.* z Giurgiewa 22. bm.: „Giurgiewo łatwo może być ostrzeliwane z tureckich szańców położonych w północno-wschodniej stronie od Ruszczuka. Od czasu jak rossyjskie baterje zostały urządzone, zdaje się, że Turcy mają wstręt do bombardowania otwartego miasta, leżącego w odległości trzech kilometrów; zapewniano mnie, że od tego czasu Turcy uprzątnęli amunicję nagromadzoną w domach prywatnych i kowalach miasta Ruszczuka i przenieśli takową do obozu pod namioty. Z obserwatorjum w pewnym prywatnym domu przedstawia się przepyszny widok na Dunaj, obóz i fortyfikacje Ruszczuka. Ten ostatni ze swemi wysmukłemi minaretami, leżący na stromo pochyłym brzegu Dunaju, jest o ile ztąd dostrzedz można, należycie zaopatrzony w obronne wały ziemne i działa. Ku północo-wschodowi rozciąga się płaszczyzna podnosząca się powoli o 1000 stóp ku pobliskim wyżynom. W tej stronie fortecznego rejonu znajduje się sześć szańców z których dwa tuż nad brzegiem uzbrojone są w armstrongi i działa Kruppa, cztery mniejsze leżą nieco w tyle, tworzą jednak zawsze ukośną linję z poprzedniemi. Po za temi szańcami teren podnosi się i na połowie góry urządzone są około [illegible] i uzbrojone 60 działami. Wierzchołki gór, na 200 do 300 stóp wysokich uwieńczone są trzema wielkiemi kazamatowemi szańcami, uzbrojonemi w sześć armstrongów. Każdy szaniec urządzony jest na dwa do półtrzecia tysiąca ludzi. Między temi fortyfikacjami ciągną się długie szeregi namiotów mogące pomieścić do 15.000 ludzi. Widać egzercytującą się kawalerję i posterunki nad Dunajem. Dunaj między Ruszczukiem a Giurgiewem dzieli się na trzy odnogi, tworząc dwie małe wyspy, których obecnie widać tylko szczyty z powodu wezbrania wody. Odnoga między Ruszczukiem i większą wyspą zapełniona jest małemi parowcami, czajkami i innemi statkami, pochwytanemi przez Turków.

Według wiadomości z Kijowa powołani zostali rezerwiści gubernij Kijowskiej i Moskiewskiej. Są oni przeznaczeni do obsadzenia brzegów Czarnego morza. Z głębi Rosji odchodzi co dziennie furaż na Kaukaz.

Politische Correspondenz pisze: Ażeby usprawiedliwić uwięzienia, przedsięwzięte w ostatnich czasach, Porta zawiadomiła reprezentantów obcych mocarstw, że odkryto spisek mający na celu usunięcie sułtana i panującej dynastji. W samej rzeczy zaś o spisku nie ma mowy. Chodziło jedynie o usunięcie zwolenników Midhada baszy, którzy się narazili podczas ostatnich demonstracyj otwartą agitacją za przywołaniem Midhada.

Dnia 27go maja wieczorem baterje Kalafatu otworzyły ogień na Widdyń. Rumuni [illegible] szpital turecki, pomimo że powiewał nad nim sztandar genewski, czerwony półksiężyc w białem polu. Szpital uszkodzono kulami, wskutek czego trzech chorych zostało zabitych, a pięciu mniej więcej ciężko ranionych. Panuje tu ztąd oburzenie na czyn tak nieludzki i spodziewają się, że podpisani na konwencji genewskiej wystąpią przeciw temu pierwszemu krokowi niezawisłej Rumunji.

Azjatycki teatr wojny.

Do dziennika *Observer* telegrafują z Konstantynopola 26. bm.: „Powstanie na Kaukazie, pomimo okrutnego systemu i barbarzyńskiego obchodzenia się Rossjan w celu stłumienia go, przybiera coraz większe rozmiary. Oddział rossyjski, posuwający się ku Bajazidowi zagrożony jest odcięciem przez wojska tureckie posuwające się ku niemu z dwóch stron. Turcy przygotowują się do energicznej obrony w Erzerum w razie gdyby Erzerum miał kapitulować.

Powstanie Czerkiesów na Kaukazie musi być bardzo nie na rękę rossyjskiemu rządowi, kiedy popiera zapewnienie, iż działania Turków na brzegach Abchazji nie wpłyną na wojenne operacje. O ile się spełni to proroctwo, przyszłość pokaże. Jeżeli powstanie na Kaukazie zostanie zlokalizowane w górach, w takim razie rzeczywiście oddziała o tyle tylko, iż zatrzyma w dolinach pewną ilość wojska, które mogłoby być użyte przeciw Turkom w Anatolji. Jeżeli jednak przybierze większe rozmiary, dowódcy tureccy, podwładni Fazly paszy, którzy go podnoszą, zebrać mogą kilka tysięcy powstańców i obsadzić terytorjum Ingura i Rionu, to zagrożą linje rossyjskie. Gdy w roku 1854 Szamil z Czeczeńcami spuścił się z gór na równinę Kur, Rosja musiała opuścić wszystkie pozycje w Anatolji i wykonać ruch wsteczny ku Tyflisowi. Oprócz tego działania zaczepne górskich mieszkańców miały ten skutek, że jenerał Perowski, który w 40 tysięcy ludzi stał pod Astrachanem przygotowany w połączeniu z hordami chanów Bucharji i Chiwy wzdłuż Syrdarji czyli Dżihunu do wkroczenia do Afganistanu, otrzymał rozkaz zaniechania tej operacji i bezzwłocznego wyruszenia na Kaukaz. Zresztą, jeżeli Turcy w skutek powstania na Kaukazie osięgną tylko tyle, iż przerwie się komunikacja na drodze między Władykaukazem i Tyflisem, to i tak będzie to dla nich bardzo korzystnem. Droga ta jest jedynym łącznikiem armji kaukazkiej z Rosją środkową, a ponieważ armja ta zmuszona jest sprowadzać ztamtąd prowiant, to łatwo zrozumieć, jakie zawady wynikłyby w operacjach, gdyby opanowaną została przez powstańców; wtedy bowiem pozostałaby Rosjanom jedyna tylko niepewna komunikacja przez morze Kaspijskie

Petersburgska depesza nadmienia, że Rosji łatwo byłoby wywołać ruch rewolucyjny nad Dunajem, ale nie chce uciekać się do tego środka. Oświadcza to także sama Rosja, której ajenci od tak dawnego czasu podbudzali do powstania Słowian w Turcji zamieszkałych, za której pieniądze Hercogowińczycy i Bośniacy, Czarnogórcy i Serbowie wiedli wojnę z prawowitym swym władcą. I oświadcza to w chwili, gdy jednego z wazalów Porty podmówiła do zerwania z nią i zawarła z nim zaczepno-odporne przymierze. Rząd rosyjski zapewnia, iż w każdym razie będzie trzymać się drogi, którąby rewolucji nie wywołała, a jednocześnie w głównej kwaterze jej w Plojeszti formuje się tak zwany bułgarski legjon z awanturników wszystkich krajów. Czy legjon ten utworzony z szumowin południowo-słowiańskich prowincyj austrjackich, nie jest narzędziem rewolucyjnem i czy rząd cara naprawdę wystawia sobie, iż zdoła zapanować nad ruchem wywołanym przez Fadiejewa, Czerniajewa i Aksakowa?

Konstantynopolski korespondent do *Daily News* pisze 26. bm.: Jedyna nadeszła z placu boju w Azji wiadomość jest następującą: Obozujący w pobliżu Zil Moskale z dwoma działami atakowali zamieszkałe przez Abchazów wioski Akaha i Idjakan; otrzymawszy o tem wiadomość Hassan paszy wysłał odpowiednią ilość Abchazów pod własnymi ich dowódcami. Nastąpiła bitwa sześć godzin trwająca; zabito 300 nieprzyjaciół i tyleż raniono. Zdobyliśmy wiele strzelb Snidera, przedmiotów do umundurowania i cztery konie. W liczbie poległych znajduje się jeden moskiewski major i czterech kapitanów. Nieprzyjaciel zmuszony został do odwrotu. Nasza strata wynosi 7 zabitych i 16 rannych.

Z Petersburga telegrafują 30. maja. Rozszerzona z Konstantynopola wiadomość o zajęciu napowrót Ardahanu przez Turków, jest absolutnie nieprawdziwą. „Goniec urzędowy" donosi iż wielki książę Włodzimierz wczoraj udał się do armii naddunajskiej. Książę Sergiusz udał się dnia 28. maja do głównej kwatery.

Austrja i Węgry.

Gaz. Nar. otrzymała następujący telegram z Wiednia:

Mobilizacja częściowa już postanowiona. Austrja ustawia w Siedmiogrodzie i Banacie trzy korpusy pod komendą Rodicza, Ringelheima i Szapary'ego. Naczelne dowództwo obejmuje jenerał Kuhn.

Wiedeń 29. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa przy obecności zaledwo ¼ części posłów uchwalono tylko ustawę o budowie kolei z Wiednia do Aspang.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych stanąć miało, ale doznało zwłoki aż do piątku, drugie czytanie wniosku dep. dr. Dworskiego, o wydanie nowej ustawy o opłatach i stemplach. Czyniąc zadość dawniejszej uchwale sejmu galicyjskiego, dep. dr. Dworski wniósł na posiedzeniu dnia 15. stycznia 1876 r., rezolucję treści następującej: Wezwać rząd: 1) do wniesienia w tej jeszcze sesji, albo ile można najwcześniej, projektu nowej ustawy o opłatach; 2) aby, zanim ustawa ta przyjdzie do skutku, polecił organom finansowym, by w myśl ustawy z dnia 3. maja r. 1850 zwalniały od opłat zmianę własności tych także gruntów, dla których nie ma ksiąg gruntowych; 3) aby polecił organom finansowym, by zezwalały na dłuższe terminy płatności, niż przepisano w trzech odnośnych rozporządzeniach ministerjalnych.

Komisja stemplowa Izby deputowanych wywodzi co do punktu 1go co następuje: Patentem cesarskim z dnia 9. lutego 1850 roku ogłoszono ustawę o stemplach i opłatach jako chwilowo tylko obowiązującą. Rozporządzeniem cesarskiem z dnia 17. maja 1859 r. wraz z powszechnemi dodatkami na wojnę, podwyższono opłaty bezpośrednio częścią o 15, częścią o 25 procent, znacznie także podwyższając stałe opłaty stemplowe. Dodatki wojenne wyraźnie były rozpisane tylko na czas trwania okoliczności nadzwyczajnych, sprowadzonych wojną. Mimo to ustawicznie je pobierano, a nawet wniesiono od rządu w roku 1862 nowelę do ustawy, której owoce wliczając jeszcze Węgry, obliczano na dziewięć do dziesięciu mijonów. Ztąd poszła ustawa z dnia 13. grudnia 1862 roku o niektórych zmianach ustawy z r. 1850, obowiązująca tylko na rok 1863. W październiku roku 1863 rząd wniósł nową nowelę do wymienionych co dopiero dwu ustaw, która tylko dla ruchu handlowego i przemysłowego zawiera niektóre ułatwienia, tudzież dla sporów prawnych, których przedmiot nie przechodzi wartości 50 złr. Ztąd poszła ustawa z dnia 29. lutego roku 1864, znów obowiązująca tylko na rok 1864. Z nowego projektu rządowego wynikła ustawa z dnia 8. maja r. 1876, zmieniająca niektóre przepisy rozporządzenia z dnia 5. kwietnia r. 1856, tudzież wymienionych tu ustaw z roku 1862 i roku 1864. Owe ustawy z ograniczonym czasem prawomocności bynajmniej jednak obowiązywać nie przestały; w ten sposób stało się, że oprócz wszystkich wymienionych powyżej rozporządzeń cesarskich i ustaw istnieje jeszcze około 800 rozporządzeń ministerjalnych. Już w roku 1862 rząd uznawał konieczność zupełnego przeobrażenia i uproszczenia tych ustaw, oznajmiając zarazem, że rozpoczęto już prace wstępne, że atoli nowe ukształcenie sądownictwa i całej organizacji jego, szczególniej zaś trudności wynikające z prowizorycznego stanu sądownictwa na Węgrzech nie pozwalają jeszcze zaprowadzić trwałych norm w sprawach opłat i stemplów. Komisja Izby deputowanych stwierdza obecnie, że ta główna przeszkoda, co do Węgier już nie zachodzi, a co do sądownictwa austrjackiego także przeszkód już nie widzi. Wnosi przeto: „Usilnie wezwać rząd, aby jaknawcześniej wniósł do Izby projekt nowej ustawy o stemplach i opłatach".

Co do 2go punktu rezolucji dep. dr. Dworskiego, komisja wywodzi z rozporządzenia cesarskiego z dnia 1. maja r. 1850, (rozporządzenia ministra skarbu z dnia 3. maja r. 1850). że i co do tych gruntów, dla których nie ma ksiąg publicznych, obowiązuje przepis o zwalnianiu od opłat przy zmianie własności, byle były wszelkie inne po temu warunki. Stwierdziwszy zaś, że postępowano wbrew temu przepisowi, wnosi komisja: „Wzywa się rząd, aby pouczył niższe organa finansowe, jako w myśl ustępu 9go ustawy z dnia 3. maja roku 1850 zwalniać należy od opłat przy zmianie własności te także grunta, dla których nie ma ksiąg publicznych".

Co do punktu 3go nakoniec, komisja sądzi, że wystarczają terminy płatności, jakie są w używaniu, że w wypadkach godnych uwzględnienia wolno stronom interesowanym udać się wprost do ministerstwa skarbu o przyzwolenie na dłuższe terminy lub na spłacenie ratami. Komisja wnosi tedy: przejść nad tym punktem 3cim do porządku dziennego.

Presse ogłaszając mowę papieża przy przyjęciu austrjackich pielgrzymów zaznacza, że mowa ta nie zawiera żadnej nieprzyjaźnej wycieczki przeciw Austryi. Papież powiedział, że kurya rzymska już często żywiła uczucia wdzięczności dla Austryi. Papież wspomniał o pomocy austrjackiej w r. 1831 i 1832 i o walce przeciw wolnomularskim tendencyom. Z Austryi otrzymał często kościół silną pomoc, a Stolica Apostolska jeszcze dziś wyraża podziękowanie cesarstwu za pomoc i opiekę, udzieloną jej wobec usiłowań wolnomularskich. Ambasador austrjacki Bach powiedział raz, że Rzym może zawsze liczyć na pomoc austryacką, co dziś ziszcza, gdyż obecność pielgrzymów austryackich stanowi potępienie krzywd, wyrządzonych Rzymowi. Papież pobłogosławił w końcu pielgrzymów i wyraził zamiar utworzenia dwóch nowych biskupstw czeskich w porozumieniu z kardynałem księciem Schwarzenbergiem.

Ponieważ na terytorjum siedmiogrodzkiem, graniczącem z Rumunią, okazały się niepokoje między mieszkańcami, węgierski minister spraw wewnętrznych zawezwał w drodze poufnej nadżupanów odnośnych komitatów Siedmiogrodu, by wyjaśnili mieszkańcom, iż rząd węgierski z wielką uwagą śledzi wypadki na Wschodzie i że w obecnej chwili nie upatruje żadnej potrzeby do uciekania się do środków nadzwyczajnych, ale że zarządził się tak, aby ewentualnie interesa państwa i osób pojedyńczych nie były narażone.

Deputacja regnikolarna węgierska miała dziś swoje posiedzenie w obecności ministra Szella.

Kronika.

Lwów d. 1. czerwca

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 30. maja. Przewodniczący prezydent Jasiński. Rada udziela pp. Gubrynowiczowi i M. Madejskiemu 8dniowy urlop. Do komisji administracyjnej wybrano na zastępców pp. Reisa i Hoffmana.

Dr Hryszkiewicz adwokat krajowy, jako sprawozdawca sekcji III, przedstawia Radzie kilka rekursów w sprawach budowniczych. Między innemi „szła kwestja" o kamienicę na tym placu „co tam krowiarnia jest", jak powiada referent, a która to kamienica ma dwóch właścicieli, tj. Dębickiego i spadkobierców śp. Bogusza, a w której to kamienicy magistrat nakazał wyczyścić kanał a p. Dębickiemu zapłacić za to. Pan D. wnosi przeto rekurs przeciw takiemu wymiarowi, albowiem nie tylko on jest właścicielem kamienicy, powinno się przeto rozdzielić opłatę i na współwłaściciela. Otóż referent głęboko się nad tem zastanawiał „czy obowiązek czyszczenia jest solidarnem czyszczeniem" lub nie? i zamiast przedstawić Radzie wniosek sekcji w tej sprawie, p. Hryszkiewicz swój głęboko obmyślany wniosek przedstawia Radzie i poleca. — Prezydent widział się zmuszym zwrócić uwagę sprawozdawcy na ten powszechnie znany w parlamentarnem życiu zwyczaj, że sprawozdawca zawsze broni wniosków nie swoich ale komisji resp. sekcji. Uprasza przytem prezydent wszystkie sekcje, aby na przyszłość wybierały takich sprawozdawców, którzy będą obowiązani bronić wniosków sekcji. (Z naszej strony ośmielimy się zrobić skromną uwagę pp. radnym, że jakkolwiek p. Hrysz. rozwesela Radę i urozmaica czasem nudne posiedzenia swojemi głębokiemi poglądami, nie powinni go wybierać na sprawozdawcę, choćby tylko dla tego, że pan H. mówi językiem używanym może na „Bajkach" ale nie w tak poważnem zgromadzeniu, jakiem jest Rada miejska. Przyp. spraw.) — Sprawa ta wywołała dłuższą dyskusję, która się zabawnie skończyła, albowiem pokazało się, że cała retoryka sprawozdawcy była zbędną, p. Piepes bowiem wyjaśnił, że p. Dębicki jest wprawdzie tylko współwłaścicielem kamienicy, jednakowoż spadkobiercą po śp. Boguszu jest również ten sam p. Dębicki.

Rekurs pani Ulanieckiej, której dom nakazano pokryć dachem ogniotrwałym, na wniosek dr Łubińskiego, poparty przez p. Dąbrowskiego, Rada uwzględniła. — Na tem porządek dzienny jawnego posiedzenia został wyczerpany.

Na tajnem posiedzeniu prezydent odczytał pismo namiestnika do niego wystosowane z naganą za odczytanie w Radzie miejskiej listu p. Venturego, syndyka Rzymu. — Rozmaite były wnioski, jak w tej sprawie postąpić należy, przyjęto jednak na wniosek dr. Filipa Zukera następującą rezolucję: „Rada jakkolwiek nie uznaje, jakoby w tej sprawie zaszło przekroczenie zakresu działania, ze względów jednak utylitarnych, jako też zastrzegając się przeciwko wywodom reskryptu p. namiestnika, przechodzi nad tą sprawą do porządku dziennego."

Dwóch tylko radnych usiłowało bronić legalności reskryptu.

Zarządcą domu św. Łazarza wybrano jednogłośnie p. Szubuta b. kupca.

Podróż cara do Rumunji ukrywają jak mogą. Zapowiedziany wielki dygnitarz z Podwołoczysk, przejeżdżał wczoraj o godzinie 10½ wieczorem przez Lwów w towarzystwie dwóch adjutantów i kilku służących, ubrany był po cywilnemu i odznaczał się tylko białą jeneralską czapką. Konduktorom dawał po 5 rsr.

Pociąg wiozący cara awizowany jest w Rzeszowie na godzinę 11. przed południem; a we Lwowie na stacji opowiadają sobie na ucho, że ma przybyć pomiędzy 6. a 8. wieczorem. Do Krakowa wyjechał naprzeciw dyrektor kolei Karola Ludwika Pöch i inspektor Hobliczek. Pociągi towarowe wstrzymane na dzień dzisiejszy, wyjąwszy dwóch, to jest nr. 42 i 56. Pociąg cara składa się z 14 wagonów, które idą z nim z Warszawy aż do Ickan. Maszyny są od granicy tutejsze. Jedna pójdzie naprzód z urzędnikami kolei. Pociąg ma iść przez Galicję wolno i z wszelką możebną ostrożnością.

Suchary! Część wagonów, o których donosiliśmy, że zostały we Lwowie zatrzymane dla rewizji, wysłano we środę do Rumunji, a pozostawiono tylko te, które mieszczą suchary. W gorliwości służby carskiej spekulując na ruble i chresty, odznacza się szczególniej dwóch urzędników kolei Karola Ludwika na tutejszym dworcu. O jednym żyje jeszcze dotąd tradycja, jak w 1848 służąc w wojsku, podczas bombardowania miasta robił zakłady o cygara i strzelał do ludzi pokazujących się na ulicy. Drugi położył względem Moskwy już w 1863 r. zasługi wyłapując przesyłki broni i rekwizytów powstańczych.

Festyn „Harmonii" oznaczony na niedzielę 3. czerwca w ogrodzie strzeleckim wypadnie świetnie. Przygotowania porobiono bardzo staranne. Loterja fantowa bogato wyposażona, a znajdują się fanty, jakich jeszcze nigdy przy podobnych sposobnościach nie bywało i które posiadają prawdziwie artystyczną wartość; są tam między innemi: obraz olejny pędzla Andrzeja Grabowskiego, akwarela ofiarowana przez p. Karola Młodnickiego, szkic ofiarowany przez p. Franciszka Tepę, widoki fotograficzne z nad Prutu w albumach w wielkim formacie wykonane i ofiarowane przez p. E. Trzemeskiego i t. p. Będzie to prawdziwą niespodzianką dla publiczności wygrać za 10 ct. fant, który może być ozdobą najwykwintniejszego saloniku. Młodziutka kapela przygotowała jak już donosiliśmy wielki program pozostaje zatem tylko z naszej strony życzenie, ażeby pogoda posłużyła.

Festynowi Gwiazdy przeszkodziła wczoraj znowu niepogoda. Bardzo pięknie jednak postąpił sobie nowy król strzelców p. Popowicz; w chwili bowiem instalacji swojej, ofiarował na fundusz „Gwiazdy" 100 gld

W kasynie mieszczańskiem odbędzie się w sobotę dnia 2 czerwca b. r. dalszy ciąg walnego zgromadzenia. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Nagroda za pracę. W ubiegłym miesiącu nauczyciel tutejszej głównej szkoły izraelickiej p. Michał Wolf przy obchodzie 70. rocznicy życia a 30letniej działalności służbowej w zawodzie nauczycielskim, zaszczycony został uznaniem niemal wszystkich korporacyj gminy izraelickiej, które składając mu swe życzenia, wręczyły oraz cenne upominki jako znaki szacunku i poważania. P. Wolf jest jednym z tych mężów, którzy z zamiłowaniem oddają się nauczycielstwu, wpływając nadto na rozwój języka polskiego między izraelitami. P. Wolf przed kilkunastu jeszcze laty wydał książkę modlitewną dla izraelitek w języku polskim, obecnie zaś wyszła jego nakładem: „Praktyczna nauka stylu".

Towarz. ukończonych techników we Lwowie ukonstytuowało się na pierwszem swojem walnem zgromadzeniu, które się odbyło d. 30 maja. Wybrano prezesem bar. Romana Gostkowskiego inspektora kolei Albrechta i docenta akad. techn., zastępcą prezesa Teodora Niedzielskiego starszego inżyniera kolei Karola-Ludwika; członkami zarządu: Ludwika Goltentala inżyniera kolei Karola-Ludwika, Wilhelma Iskierskiego inżyniera cywilnego, Józefa Jägermana prof. akad. techn., Karpuszkę inżyniera kultury krajowej, Stef. Kakowskiego asystenta akad. techn., Adolfa Martela inżyniera urzędu budowniczego miejskiego, G. Szurcka inżyniera kolei czerniow.; zastępcami: Radwańskiego inżyniera cywilnego, Julj. Rossa inżyniera kolei Albrechta i dyrektora Towarz. przemysłowego, Pawła Stwiertnię inżynier-elewa kolei Karola-Ludwika. Towarzystwo liczy obecnie 68 członków miejscowych a 19 zamiejscowych.

Mianowania. Dyrekcja skarbu we Lwowie zamianowała oficjałami kancelaryjnymi kancelistów Konstantego Troczyńskiego, Jakóba Pieczonkę i Adolfa Milewskiego, zaś kancelistami kwieskowanych asystentów Kornela Bierzyńskiego, Aleksandra Kozłowskiego i sierżanta rachunkowego 77 pułku piechoty Jana Stanowskiego.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu Józefa Sułkowskiego bezpłatnym auskultantem przy tymże sądzie.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj po raz pierwszy „Śmierć Iwana Groźnego," dramat w 5. aktach Al. hr. Tołstoja.

Stan powietrza. Dziś 1. czerwca + 20° R. Pogoda piękna. Wczoraj po południu zaczął padać deszcz drobny, który ustał dopiero nad ranem.

Kraków 30 maja. W tutejszym domu więziennym, który już od dawna jest przepełniony nad miarę, zagnieździł się, jak donosi *Czas*, od niejakiego czasu tyfus dość groźny, którego ofiarą nie tylko skazańcy padają, ale także służba więzienna, a zaczyna on już grozić życiu tych, co w urzędowym stosunku z więźniami znosić się muszą. Przed trzema dniami umarł jeden dozorca, a kilku jest chorych zachorował także zastępca prokuratora, p. Neusser. Niebezpieczeństwo zagraża też sędziom, adjunktom, auskultantom, prokuratorom, a nawet i wojskowym straż trzymającym, gdyż chorych na tyfus stawiają przed sądem.

Bochnia 28 maja. Wydział powiatowy składają: prezes Roman Włodek, zastępca prezesa ks. proboszcz Wincenty Wąsikiewicz; członkowie wydziału: dr Fr. Hoszard, Bol. Niwicki, Konst. Ramult, Jan Marynowski, Jan Orzechowski; zastępcy: Wojc. Chrzanowski, Hugo Weissenbach, Lubin Nowicki, Seb. Górnisiewicz, Jan Kaczmarczyk.

Limanowa 29 maja. Dzisiaj ukonstytuowała się tutejsza rada powiatowa, a wynik wyboru jest następujący: prezesem Maks. Marszałkowicz właściciel dóbr, wiceprezesem Karol Góra adjunkt sądowy; członkami wydziału: dr Feliks Kohn lekarz, Boles. Dzianot adjunkt sądowy, Eug. Rozwadowski kupiec, Wład. Walter własc. dóbr, ks. Henryk Rampelt proboszcz z Ujanowic; zastępcy: Józef Matuziński właśc. dóbr, Aleks. Dydyński właśc. dóbr, bar. Ferd. Brunicki właśc. dóbr, Fr. Gross notarjusz, Ant. Janik burmistrz z Limanowy, Kazimierz Chełmecki wójt ze Zmiący.

Rzeszów 28 maja. Tutejsza rada powiatowa ukonstytuowała się dzisiaj, wybrawszy prezesem dotychczasowego prezesa Henryka Christianiego właśc. Przybyszówki, wiceprezesem dr. Towarnickiego burmistrza i posła na Sejm; do wydziału weszli: Michał Prus gospodarz z Biały, Jan Pogonowski notarjusz tutejszy, Ant. Oborski właśc. Zabratówki, ks. Aleks. Ciesielski prob. z Boguchwały i Edw. Jędrzejowicz właśc. dóbr i poseł na Sejm.

(O) **Tarnów** 28 maja. Po przedstawieniu zapowiedzianych 6 oper, z których najlepiej wypadła opera „Faust", najsłabiej zaś „Halka" — dyrekcja opery lwowskiej zapowiedziała jeszcze w drugie święto Zielonych świąt operę „Lukrecja Borgia." Byliśmy na tem przedstawieniu, lecz wyznać musimy, żeśmy się takiego fiasca wcale nie spodziewali. Panna Gabbi z zachrypniętym głosem w roli Lukrecji, nie tylko śpiewać lecz nawet mówić nie mogła, p. Zakrzewski nie był także przy głosie, jedynie tylko p. Tercuzzi ratował od kompletnego upadku. Dziwić się należy, jak dyrekcja mogła zezwolić na występ artystki z chrypką, o czem mogła się przekonać na próbie; widocznie powodowana chęcią zysku, dyrekcja lekceważyła opinję publiczności tarnowskiej. Także bardzo niefortunnie postąpiła sobie dyrekcja podwyższając ceny miejsc na galerji z 50 ct. na 1 guld. parter z 1 guld. na 1·20. Ceny miejsc jak na teraźniejsze złe stosunki, były już i tak wygórowane był to wielki nietakt z jej strony, od chwili tego podwyższenia i nieudałego przedstawienia „Lukrecji" teatr bywa prawie pusty, i powodzenie opery lwowskiej w Tarnowie bardzo chromieje. Winą dyrekcji jest także, że pozwoliła na odjazd panny Marco, któraby była zastąpiła pannę Gabbi w czasie jej słabości, i tym sposobem dyrekcja nie byłaby zmuszoną obsadę pierwszorzędnej roli w „Strasznym dworze" powierzać pannie Zion, która jej nie sprosta.

Tarnów 31. maja. Dziewczyna wiejska na przedmieściu Grabówce służyła u pewnego żyda przez 10 lat i przez ten czas wyuczyła się wszelkich obrządków żydowskich. Zrobiwszy znajomość z pewnym izraelitą, przeszła na jego wiarę i 29. b. m. miał się ich ślub odbyć; rabin tutejszy nie widząc żadnych przeszkód. zezwolił na to.

Dnia 28. maja po raz pierwszy odbyła się majówka tutejszej młodzieży szkolnej, i pogoda była wcale piękna.

Warszawa 29 maja. (Różne wiadomości.) Od dnia dzisiejszego liczyć już można, iż sezon teatrzyków letnich w Warszawie został rozpoczęty.

Henryk Stattler, artysta rzeźbiarz, syn znanego krakowskiego malarza, profesora i krytyka, zmarł w Warszawie.

Rozpatrywany jest obecnie, jak się dowiadujemy, przez władze wyższe projekt Towarzystwa wzajemnego kredytu cukrowników. Stowarzyszenie to oddać może w przyszłości dobre usługi przemysłowi cukrowniczemu stojącemu w naszym kraju dość wysoko.

Poznań 29. maja. Na posiedzeniu tutejszej komisji sanitarnej, o jakiem przed kilku dniami już wspominaliśmy, postanowiono na nadchodzące lato też same zalecić środki ostrożności, co lata minionego.

Według doniesienia, jakie *Posener Ztg* odbiera, wybuchła na nowo zaraza na bydło w Nichicach w powiecie piotrkowskim w Królestwie Polskiem, około 15 mil od granicy pruskiej oddalonych.

O okropnem nieszczęściu, jakie Wrześnię nawidziło, podajemy jeszcze następujące szczegóły. Piorun uderzył wtenczas właśnie, kiedy ksiądz wikarjusz Janas opuściwszy ambonę, zaczynał mszę św., a uderzył w wieżę, zgruchotał dach w niektórych miejscach i mury i gzymse i szyby w górnych oknach. Osób zabił grom 4, pokaleczył 40. Młody kuśnierz Radziejewski padł nieżywy, nauczycielowi z Oblaczkowa grom rozdarł barki i zranił głowę, żonie jego łokieć i obie jej nogi zdrętwiały. W kościele powstał zgiełk i krzyk wielki, wszystko cisnęło się ku drzwiom. Ks. Janas wszakże dokończył mszy św., lecz czytał ją w cichości, gdyż organy zamilkły, a następnie pocieszał nieszczęściem dotkniętych.

Dowiadujemy się, że w drugie święto Zielonych świątek zawiązało się w Siedlcu pod Wolsztynem Kółko włościańskie.

P. Ernest Świnarski w zamian za dobra swoje Kruszewo w powiecie czarnkowskim wziął od bankiera Wallenberga z Wrocławia dobra Obra pod Wolsztynem i pewną sumę w gotowiźnie.

Osadę Grünthal pod Piłą nabył za 60.000 mrk właściciel fabryki Du Talis.

Wiedeń 31. maja. (Kronika wiedeńska.) Książę Parmy z małżonką wyjechał dzisiaj rano w odwiedziny do hr. Chamborda do Frohsdorfu. — Przybyli tutaj duński jenerał Hedimann i rossyjski jenerał-porucznik Szydłowski (podług nazwiska Polak). — *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz rozporządził, że srebrna gwiazda (Crachat) należąca do insygniów orderu żelaznej korony pierwszej klasy ma być odtąd wykonywaną w brylantowanej formie i zezwolił, aby dotychczasowi właściciele tego orderu dali ją sobie na własny koszt odpowiednio przerobić. — Cesarz nadał hr. Karolowi Załuskiemu, szambelanowi i radcy legacyjnemu, pierwszej kategorji krzyż komturowy orderu Franciszka Józefa z gwiazdą. Wkrótce ukaże się w druku niemiecki przekład słynnego dzieła angielskiego podróżnika Camerona, który życie poświęcił zbadaniu środkowej Afryki. Dzieło to wyjdzie z druku w Lipsku p. t. „Quer durch Afrika." — Słynny deputowany rady państwa Kronawetter stawał wczoraj przed wyborcami, których się zgromadziło około 80ciu i usprawiedliwiał się z zarzutów, które mu czyniła *Neue Presse* z powodu jego ataków na szwindlerów kolejowych. Dzielnemu pogromcy korupcji i nepotyzmu wyraziło zgromadzenie jednogłośnie uznanie przez powstanie.

(w) **O przyjęciu austrjackich pielgrzymów** w Rzymie donosi „Volksfreund" dnia 27. maja: Dzisiaj przeszło 700 pielgrzymów austrjackich zapełniło salę konsystorjalną, w której udzielił im ojciec św. audjencji. Każda z austrjackich prowincyj miała przedstawicieli. Na czele gratulantów znajdowali się: kardynał Szwarcenberg, arcybiskupi Lwowa i Zary i wielu prałatów, dalej trzej książęta Windischgrätz, dwaj Lobkowitze, hrabiowie Chotek, Brandis, Fürstenberg i inni. Około 12¾ zjawił się ojciec święty. Niosło go sześciu służących ubranych czerwono. Towarzyszył mu dwór, 14 kardynałów i wielu prałatów. Kardynał Szwarcenberg odczytał adres łaciński, poczem wręczono jubilatowi świętopietrze i rozmaite podarunki. Papież podziękował gratulantom z zwykłą swą elokwencją: mówił siedząc, bo stanie trudzi go mocno. Dzisiaj rano odprawił kardynał Szwarcenberg mszę cichą i udzielił pielgrzymom komunji św.

(w) **Awanturę** z oficerami pruskimi w Nancy opisują dzienniki francuskie w sposób następujący: Przechodzili oni po cywilnemu ubrani koło szyldwacha i zaczęli z niego kpić. Dwóch Alzatczyków idących za nimi, zrozumiało ich i zaczęło się z nimi sprzeczać. Wkrótce powstał tłum, do którego przyłączyło się kilku żołnierzy z warty. O ucieczce Prusaków opowiadają dzienniki francuskie tak samo jak niemieckie, dodają tylko, że tłum bynajmniej ich nie znieważył czynnie, tylko jednemu oficerowi zgniał kapelusz w zamięszaniu. Policja nadbiegłszy zaprowadziła obu oficerów jako też kilku napastników przed komisarza centralnego. Oficerowie prosili go na wszystko, aby całej sprawie nie nadawał żadnego rozgłosu, uczynili zaś to z obawy przed karą, oddalili się bowiem z Metzu bez pozwolenia. Komisarz przyrzekł

im to uczynić i dał ostre napomnienie insultantom.— Żaden dziennik w Nancy nie o tem nie donosił i cała sprawa byłaby uszła nieznaną, gdyby prasa niemiecka nie narobiła niepotrzebnego hałasu. Fałszem jest, jakoby oficerów brutalnie znieważono, jak również nieprawdą jest, aby jeden z nich miał być niebezpiecznie raniony.

Torpedy. Moskale zatapiają torpedy za pomocą małych barek, dających się rozkładać, które przywieźli ze sobą na Dunaj. Barki te przywieziono koleją żelazną do Gałaczu, złożono je na Serecie i puszczono następnie na Dunaj. Barki te są tak małe, jak pisze *Hamb. Corr.*, że obok wielkich okrętów wydają się jak łodzie rybackie i kiedy wieść o tego rodzaju rozkładanych okręcikach obiegała po dziennikach, nikt temu nie chciał dać wiary. Teraz dopiero przekonano się, że nie był to mit, lecz istotna prawda. Barki pomienione używane są tylko do torpedów i oddają przytem znakomite usługi. Pod zasłoną barki widzieć je można krążące cały dzień i noc po rzece i zatapiające torpedy. Manewra te odbywają się całemi godzinami, czasami tylko z małemi przerwami, gdy w bliskości znajdujące się tureckie monitory zbyt silną rozwiną kanonadę. Każda barka zabiera zwykle ze sobą dwie piekielne maszyny (torpedy), płynie spiesznie na miejsce, gdzie mają być zatopione, i zanurzywszy je w Dunaju wraca szybko na brzeg po nowe. Torpedy same są małe, mają formę cylindra 64 centymetrów długości i na dole 50 centymetrów obwodu. U góry są spłaszczone. Napełniane są dynamitem i innemi rozsadzającemi materjami. W wodzie zanurzają się za pomocą ciężarków, lub też małych kotwic, które nie pozwalają na zabranie ich przez prąd rzeki. Skoro tylko jakie twarde ciało dotknie się ich, natychmiast następuje eksplozja. Pomiędzy Braiłą a Reni zanurzyli w Dunaju Moskale podobno już parę tysięcy.

Podróż balonem przez Ocean Atlantycki. W balonie przez samego Jacobiego, promotora podróży, znajdowały się jeszcze cztery osoby, oraz Flamarren, wynalazca maszyny parowej o sile 15 koni, umieszczonej w balonie. Śmiali aeronauci postanowili przelecieć Ocean Atlantycki w ciągu 60 godzin. Wyruszyli oni dnia 10. bm. z Filadelfji, a dnia 12. bm. wieczorem stanęli szczęśliwie w Rennes, w Bretanji, we Francji. Balon, którym odbyto tę bezprzykładną w dziejach aeronautyki podróż, nazywa się „Filadelfja." Jest to wielki, z jedwabnej materji zupełnie kulisty balon, do którego przywiązano łódź jak najdokładniej wyrobioną i opatrzoną w dwa koła wynalazku Flamarena. Koła te wprawione są w ruch za pomocą pary i służą równocześnie jako rudel. Towarzystwo, jakeśmy rzekli, składało się z 6 osób: Jacobiego, Flamarrena, Ulmana, Czika, maszynisty Tajlera i artysty Nicolsohna, członka francuskiej jury na wystawie filadelfijskiej, który postanowił powrócić do Francji i sprawdzie [illegible] nich wzięli podróżny po sobie. Każdy z nich [illegible] przez tego mieli dwie duże walizy kordery dla ochrony od zimna [illegible] zysk [illegible]. Jako zapasy wzięto ze sobą: 20 funtów [illegible], 50 funtów [illegible], kilka butelek bulionu, 50 litrów wina bordeaux, 5 litrów koniaku i 50 litrów wody. Napoje umieszczone w workach skórzanych, które były przywiązane zewnątrz łodzi. Z Filadelfji wyruszono we czwartek o godz. 4 z rana wobec wielkiej rzeszy publiczności [illegible]. Około godz. 1 w południe balon wzniósł się na nadzwyczajną górę mgłę, tak że prawie nie widzieli, przytem wiatr dął w kierunku [illegible] godzinę trwała podróż wśród tych mgieł [illegible] słońca. Około godz. 4 po południu [illegible] statków parowych, które na ich widok wywiesiły flagi i przywitały ich wystrzałami z dział. Aeronauci przy pomocy lunet rozpoznali amerykańską, francuską i niemiecką flagę. Następny dzień [illegible] przeszły bez żadnych wypadków [illegible] balon [illegible] nadzwyczajnego [illegible] ciężkie próby. Na wysokości 9.500 stóp spotkała ich straszna burza [illegible] w materji składającej obwód balonu, szeroką na 3 stopy. Balon zaczął szybko opadać, robiąc przytem nadzwyczajne jakieś obroty. Do uszów przestraszonych [illegible] Skoro Jacobi zeszedł do łodzi, towarzysze rzucili mu się w ramiona [illegible]. W chwili tej ujrzeli [illegible] do morza w oddaleniu zaledwie 500 stóp, lecz dzięki wyrzuconym pięciu workom piasku, wznieśli się znów na wyżyny 5000 stóp. Burza szalała do godz. 11 z rana. Około godz. 5 z południa aeronauci ujrzeli brzegi Francji i o godz. 7 wieczorem wylądowali w oddaleniu 12 mil od Rennes. Tak się skończyła ta nadzwyczajna podróż z Ameryki balonem nad Oceanem w ciągu 60 godzin.

Wyścigi konne w Galicji r. 1877.
Tor lwowski. Spis koni mianowanych do biegu na torze lwowskim po dniu 15. maja 1877 r.
(Ciąg dalszy.)

Niedziela dnia 1. lipca. Bieg I. Nagroda c. k. ministerjum rolnictwa 300 złr. (Bieg sprzedaży ogierów [illegible]). 1. Hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa og. gn. 3-letni *Oleś* po Oakball od Pani Piperkowskiej, cena 1.500 złr. 67½ klgr. 2. Kaliksta Ochockiego og. gn. pełn. *Massinissa* po Złotolitym od Polish Touchstonki. 3. Br. Adama Heydla og. gn. 6-letni *Projekt* po Złotolitym od Czajki, cena 2.000 złr. 70 klgr. 4. Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa młodszego og. kaszt. 4-letni *Klucznik* po The Charmer od Niczego cena 1.000 złr. 65 klgr.

Bieg II. Nagroda cesarska II. klasy 2.000 złr. Mila 2.400 metrów. 1. Artura Cieleckiego og. kaszt. 5-letni *Humor* po Apennine od Hungarji 58 klgr. 2. Alfreda Mysłowskiego og. gn. 3-letni *Grabica* po Sugban od Prima-Donny (pół krwi) 53½ klgr. 3. Hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa og. gn. 3-letni [illegible] po Giles I. od Diany 56 klgr. 4. Tegoż samego [illegible] *Salamandra* po [illegible] od Last-Trial 54½ klgr. 5. Kaliksta Ochockiego og. gn. 3-letnia *Alice* po Volunteer od Juliette 54½ klgr. 6. Tegoż samego [illegible] 3-letnia *Orkan* po Złotolitym od Zawieruchy 56 klgr. 7. Hr. Kolomana Almasy młodszego og. kaszt. 5-letni *Boomerang* po Buccaneer od Mayflower 56 klgr. 8. Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa młodszego og. kaszt. 3-letni *Kasper* po Grimston od Pani Piperkowskiej (pół krwi) 53½ klgr. 9. Tegoż samego kl. gn. 3-letnia *Porcja* po Grimston od Halicanki 54½ klgr. 10. Tegoż [illegible] Zamojskiego og. kaszt. 3-letni *Old England* po Rama [illegible] 56 klgr. 11. Hr. Hugona Henckel v. Donnersmarck starszego og. kaszt. 3-letni *Camillo* po Cambuscan od Patti 58 klgr. 12. Tegoż samego og. kaszt. 3-letni *Carlburg* po Lord Lyon od Lady Wentworth 56 klgr. 13. Br. Aleksandra Bethmann og. gn. 3 letni *Pfeil* po Chalange albo Compromise od Leah 56 klgr. 14. Ks. Pawła Esterhazy kl. gn. 3-letnia po Liddington od Fair Star 54½ klgr.

Bieg III. Nagroda cesarska III. klasy 1.500 złr. 1. Hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa kl. gn. 4-letnia *Armada* po Rama od Ada de Clare 63½ klgr. 2. Kazimierza Tuczyńskiego og. gn. 6 letni *Oleś* po Oakball od Pani Piperkowskiej (pół krwi) 68 klgr. 3. Alfreda Mysłowskiego og. gn. 5 letni *Fiorun* po Rama od Star 67½ klgr. 4. Kaliksta Ochockiego og. kaszt. 5 letni *Ganimed* po Złotolitym od Perły. 5. Tegoż samego og. kaszt. 4 letni *Almaviva* po Złotolitym od Pamiątki 65 klgr. 6. Bar. Adama Heydla og. gn. 6 letni *Projekt* po Złotolitym od Czajki (pół krwi) 65 klgr. 7. Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa młodszego og. kaszt. 4-letni *Klucznik* po The Charmer od Niczego 62½ klgr.

Bieg IV. Lwowski bieg myśliwski (Steeple-Chase.) Nagroda składkowa, zapewniona na lat trzy od r. 1877 do 1879 dotąd w ilości około 500 złr. 1. Franciszka Ilwa z k. porucz. kl. gn. 5 letnia *Froufrou* po Rama od Witch 75 klgr. 2. Kazimierza Tuczyńskiego kl. kaszt. pełn. *Hannah* po Buccaneer od Sophia-Lawrence 72½ klgr. 3. Kaliksta Ochockiego og. gn. pełnl *Massinissa* po Złotolitym od Polish Touchstonki (pół krwi). 4. Kamila Vacano c. k. rotmistrza wał. gn. [illegible] *Volta* po Sprig of Shillelagh od Voltella 73½ klgr.

Tor lwowski 1878 r. Sweep Stakes. (Mianowania zamknięte 31. grudnia 1876 r.) 1. Kaliksta Ochockiego kl. ciemno-gniady *Koral* po Złotolitym od Perły. 2. Bar. Adama Heydla og. skarogniady *Elektor* po Blinkhoolie od Lizzie Cow. 3. Alfreda Mysłowskiego og. gniady *Young Blinkhoolie* po Blinkhoolie od Curiense. 4. Tegoż samego klacz gniada *Revancha* po Buccaneer od Fleur de Marie. 5. Kazimierza Tuczyńskiego og. gniady *Problem* po Verbum Nobile od Przekazanej.

Tor lwowski 1879 r. Sweep Stakes. (Mianowania zamknięte 31. grudnia 1876 r.) 1. Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa og. kasztanowaty po Laneret od The Jewel. 2. Tegoż samego klacz gniada po The Charmer od Nikotyny. 3. Kaliksta Ochockiego klacz kara po Złotolitym od Palatyny. 4. Bar. Adama Heydla og. gniady *Lohengrin* po Justice to Kisber od Dywidendy. 5. Alfreda Mysłowskiego klacz kasztanowata *Ta owa* po Buccaneer od To ona. 6. Tegoż samego klacz gniada *Mermaid* po Buccaneer od Witch.

Tor lwowski 1880 r. Produce Stakes (bieg przychówku). (Mianowania zamknięte 31. grudnia 1876 r.) 1. Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa produkt od Consternation po Sclodo. 2. Tegoż samego produkt od Nicotyny po Sclodo. 3. Bar. Adama Heydla produkt od Dywidendy po Marschall. 4. Tegoż samego produkt od Traviaty po Reginald.

Lwów dnia 16. maja 1877.

Z sekretarjatu gal. tow. chowu koni i wyścigów.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 29. bm. Licytacje. Realność pod l. 57 w Skale (powiat Borszczów). Cena wywołania 3500 zł. — Realność pod l. 52 w Daliowy (powiat Rymanów). Cena wywołania 520 złr. Realność pod l. 103 w Tarnowie. Cena wywołania 311 złr. — Dobra Tarki i Zboiska (powiat Sokal). Cena wywołania 40.000 złr. — Realność tabularna pod l. 867 w Brodach. Cena wywołania 19.400 złr. — Realność pod l. 9 w Koniuszkach tuligłowskich (powiat Komarno). Cena wywołania 400 złr. — Dobra Lubcza i Jajkowce (powiat Sambor). — Suma 12.000 zł z proc. na dobrach Ciemierzowice (powiat Radymno) — Realność pod l. 199 w Lipnicy (powiat Wisznia). Cena wywołania 674 złr. — Konkursa. Posada adjunkta sądowego w Nowym Sączu, a ewentualnie w innym sądzie. — Posada adjunkta sądowego w IX. klasie rangi w Łańcucie lub j. w.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Królewiec 27. maja. (Sprawozdanie targowe Domu komisowego banku galicyjskiego w Królewcu). Powietrze w ubiegłym tygodniu było nieodpowiednie obecnej porze roku i odznaczało się na całym kontynencie niezwykle niską temperaturą i ostrą, prawie jesienną pogodą. W Anglji dopiero od wczoraj była ciepła piękna pogoda. Wiadomości z naszej prowincji o zasiewach ozimych brzmią jednogłośnie zadawalniająco, chociaż znaczna część pól żytnich i pszenicznych, a szczególnie nasion olejnych musiała być zaorana i nanowo zasiana. Uprawa pól letnich postępuje szybko i zasiewy okazują normalny rozwój. W handlu zbożowym oczekiwane poprawienie się tendencji po Zielonych świętach, tylko w części przyszło do skutku. Na targach amerykańskich ceny mąki i pszenicy znowu nieco się obniżyły i według ogólnego mniemania, jeszcze dalsza zniżka jest oczekiwaną, by ceny dla eksportu do Europy dały rachunek. W Anglji dowozy były znaczne, chęć kupna była jednak wyczekującą, w skutek czego notowania wykazują dalsze nieznaczne obniżenie. Na wczorajszym londyńskim targu tylko jęczmień cieszył się lepszym popytem, podczas gdy pszenica przy mdłem usposobieniu zaledwie cen zeszłego tygodnia dosięgnąć zdołała. Targi holenderskie i Kolonja miały chwiejną tendencję. We Francji tylko z trudnością utrzymało się więcej stałe usposobienie.

Na naszym targu dowozy były mierne i znacznie mniejsze, niż w ubiegłym tygodniu. Mimo tego w skutek niepomyślnych wiadomości z targów zagranicznych, kupujący zajęli stanowisko wyczekujące, co zmusiło ofiarujących do zrobienia znacznych ustępstw. Eksport chociaż ciągle ożywiony, nie był jednak tak znaczny, jak w dwóch minionych tygodniach.

Pszenica znacznie ofiarowana, szczególnie w rossyjskich gatunkach, znajdowała umieszczenie tylko po niższych cenach. Żyto miało spokojne usposobienie przy obniżających się cenach. Jęczmień nie utrzymał się w cenie. Owies tylko w doborowych gatunkach miał dobry popyt; średnie i liche ziarno tylko przy znacznych ustępstwach miało kupujących.

Płacono na naszym targu:
Pszenicę wybor. białą 120 — 127 ft. m. 228 — 250 czyli rs. 1·66 1·85 za pud, pszenicę białą 118 — 127 ft. m. 208 do 233 czyli rs. 1·54 — 1·77 za pud, pszenicę czerwoną 118 — 129 ft. m. 200 — 230 czyli rs. 1·48 -1·76 za pud; żyto 116—124 ft. m. 145 — 160 czyli rs. 1·08 — 1·19 za pud; jęczmień browarny m. 135 do 160 czyli rs. 1·00 do 1·19 za pud, na paszę m. 120—137 czyli rs. 0·89—1·02 za pud, owies m. 98—120 czyli rs. 0·74 do 0·90 za pud; groch m. 113¼—125 czyli rs. 0·85—0·91 za pud; groch zielony mark 000 — 000 czyli rs. 0·00 — 0·00 za pud, siemię średnie m. 000 do 000 cz. rs. 0·00 do 0·00 za pud, wyka m. 111 do 122 czyli rs. 0·75 do 0·84 za pud.

Informacja. Panowie komitenci, wysyłający zboże do Domu Komisowego Banku galicyjskiego w Królewcu raczą adresować: „Commissionshaus der Galizischen Bank in Königsberg".

Przyjmują dla nas zboże w sprzedaż komisową i udzielają zaliczek: panowie W. Kamieński i Spółka w Berdyczowie i ich agenci na Podolu, Wołyniu i Ukrainie — tudzież nasze agencje: p. Wł. Swida w Horodziei w Słuckiem i Mińskiem, p. Wł. Rożański w Darewie w Nowogródzkiem i p. A. Wieczorek w Białymstoku.

Ostatnie wiadomości

Przed zamknięciem dziennika otrzymaliśmy następującą korespondencję z Bukaresztu, d. 28. maja:

„Karność w wojsku moskiewskiem upada — Czerkiesi nie chcą iść w bój, pobuntowali się i powyjmowali kule, a tylko ślepe naboje pozostawiali przy sobie. Po zrobieniu rewizji cały pułk Czerkiesów w Krajowej zdziesiątkowano a resztę odesłano w głąb Moskwy. Rabunki i kradzieże powtarzają się nieustannie. W Slatynie pięć kobiet powracających z jarmarku Moskale zamordowali i zrabowali. Niechęć do wojny i strach obejmuje tak Moskali jak i Rumunów. Rozmawiałem z kilkoma oficerami moskiewskimi po niemiecku, narzekali oni na głód i zmęczenie, że dzień i noc są pędzeni jak bydło na rzeź. Dochodzi nas tu wiadomość z okolic Kalaraszu, że Turcy przeprawiwszy się w większej sile przez Dunaj napadli na obóz rumuński w czasie ulewy. Rumunów rozbito: do 400 poległych, a między tymi jeden major i kilku oficerów. Przestrach ogólny tu panuje, szpitale przepełnione tak, że rannych pod namiotami trzymają.

Wypadki kolejowe z pociągami Moskali prawie codziennie się powtarzają; w ostatnich dniach ośm ich było. Ludzi masa nazabijanych, a już za 160 koni kolej Moskalom ma płacić.

Wczoraj w. ks. Mikołaj udekorował w Plojesti poruczników Szestakowa i Dubarzewa orderami Jerzego za wysadzenie drugiego monitora tureckiego pod Matczynem.— Major rumuński Murghesen, który tam był pomocnym, dostał krzyż Włodzimierza.

Za wstawieniem się konsula austrjackiego wypuszczono na wolność Jana Krzysztofowica, aresztowanego w Dżiurdzewo w dniu 8. b. m.

Przy zawaleniu się mostu na Oltiszor pomiędzy Slatyną a Krajową zginął maszynista Malewski, Polak, zdaje się z Królestwa, oprócz siedmiu innych. Komunikacje kolejowe zerwane na całych przestrzeniach Berlad Tekucz. Tekucz Barbon i Braiła, jako też pomiędzy Slatyną i Krajową, i Tascani Veresti."

Pogłoski o bliskiej mobilizacji armji austrjackiej powstały ztąd, że minister wojny Bylandt przed upływem orlopu został powołany z Karlsbadu do Wiednia.

Wczoraj po wydaniu nadzwyczajnego naszego dodatku, otrzymaliśmy o godzinie pół do drugiej z południa, następujący telegram „Biura korespondencyjnego".

„Stambuł 31. maja. Odebranie Ardahanu przez wojska tureckie potwierdza się urzędownie".

Telegram moskiewski zaprzeczający pierwszym pogłoskom o odebraniu Ardahanu został wysłany z Peterburga d. 30. maja, zatem powyższy stambulski wysłany o 24 godzin później powinienby zawierać wiadomość całkiem autentyczną. Z tem wszystkiem nie możemy zrozumieć, jakim cudem powiodło się Turkom odebrać Ardahan w tak krótkim czasie. Czy załoga, która z Ardahanu ustąpiła, zebrawszy się potem napadła na Moskali, którzy na taki atak nie byli przygotowani? A może w pobliżu Ardahanu znajdowały się jeszcze jakie inne wojska tureckie, o których dotąd nie mieliśmy żadnych wiadomości. Wszak Moskale telegrafowali przed trzema dniami, że jenerał Tergukasow „odkrył" trzy obwarowane obozy pod Karaklissą, Alachkertem i Alhanem, o których wódz armji kaukazkiej nic przedtem nie wiedział. Być więc może, że niedaleko Ardahanu był obóz podobny o którym Moskale dowiedzieli się dopiero wtedy, gdy jego załoga była już w Ardahanie. W każdym razie z wielką niecierpliwością oczekujemy bliższych szczegółów o tem zwycięstwie, które bądź co bądź byłoby dla Moskali ogromną klęską materjalną, a jeszcze większą moralną.

Wiedeński *Tagblatt* dowiaduje się ze Stambułu na drodze prywatnej, że Muktarowi paszy odebrano dowództwo nad armją azjatycką, ponieważ miało się okazać, że wziąwszy zapasy na 66.000 żołnierzy, uzbroił tylko 31.000. — W każdym razie wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Rumuni przestali bombardować Widdyń, ponieważ baterje tureckie popsuły im szańce i zdemontowały działa. Do Kalafatu został wstęp wzbroniony.

Wszyscy Czerkiesi, którzy nad Dunajem uciekają z armji moskiewskiej i kryją się na terytorjum tureckie, są ekspedjowani do Stambułu, zkąd niezwłocznie odchodzą na Kaukaz.

Gubernator Trapezundu postanowił uorganizować oddział ochotników i w tym celu wydał odezwę do Czerkiesów mieszkających w jego pazaliku, ażeby się z nim łączyli.

Sprawdza się wiadomość o wysyłaniu Czerkiesów z nad Dunaju w głąb Moskwy. *Schlesische Presse* otrzymała z Bakau list od swego korespondenta z daty 24 maja. W piśmie tem czytamy: „Dziś przeszło tędy 13 pociągów każdy złożony z 80 wagonów z dwiema maszynami. W wagonach byli sami Czerkiesi. Od jednego z oficerów dowiedziałem się, że Czerkiesi okazali się niepewnymi i dlatego głównodowodzący odsyła ich do prowincyj syberyjskich."

Świta, z którą car przyjedzie do Rumunii, będzie liczyła 400 osób.

Polit. Corr. donosi, że w podróży do Rumunii towarzyszyć będą carowi moskiewskiemu pełnomocnik wojskowy niemiecki Werder i austrjacki Bechtolsheim.

Syn Szamila znajduje się już na Kaukazie gdzie właśnie organizuje osobny korpus, którym zamierza operować w południowym Kaukazie.

Czerniajew przydzielony został w randze brygadjera do kaukazkiej dywizji generała Petrewa.

Kolej między Gałaczem, Barboszi a Braiłą kolosalnem wystąpieniem Dunaju poderwana. Ruch kolejowy wstrzymany.

Rząd rossyjski zamówił 300 wagonów w fabryce Ringhoffera.

Berlin dnia 30. maja. Dziennik rozporządzeń wojskowych umieszcza rozkaz cesarski, którym cesarz, podczas swej bytności w Alzacji i Lotaryngji przekonawszy się iż obecne ich obsadzenie wojskowe nie wystarcza do służby podczas pokoju, zarządza wzmocnienie załóg w tych krajach, każdą o pułk piechoty, dragonów, ułanów, batalion strzelców i oddział artylerji. (Czyni to więcej niż jeden korpus).

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Prywatne.

Ickany 31. maja. Według zgodnych opowiadań podróżnych i wojskowych moskiewskich, dysenterja, tyfus i cholera grasują okropnie w całej armii południowej. W czterech korpusach, stojących nad Dunajem, umiera po 150—200 ludzi dziennie. Na każdej stacji spotkać można pociągi wiozące chorych do lazaretów w Besarabii i na Podolu. Brak sił lekarskich daje się czuć w wysokim stopniu.

Podwołoczyska 31. maja. Od trzech dni moskiewscy oficerowie wytyczają tuż przy granicy obóz. W kilkunastu wsiach okolicznych zamówiono kwatery na dwie dywizje piechoty i jednę dywizję jazdy.

Bukareszt 1. maja. Wczoraj usiłowali Turcy wylądować pod Reni, ale napotkali przemagające siły moskiewskie i powrócili do Dobruczy.

Belgrad 1. czerwca. Książę wydał dekret, przydłużający moratorjum wekslowe do dnia 4. lipca. Skupczyna ma się zebrać dnia 15. czerwca.

Z biura korespondencyjnego.

Petersburg 31 maja. (Depesza urzęd. moskiewska.) Telegram rządu tureckiego o wzięciu napowrót Ardahanu jest „widocznie" nieprawdziwy, gdyż telegramy otrzymane pod datą dzisiejszą z Tyflisu nic o tem nie wspominają. (Wobec tego bardzo zagadkowego zaprzeczenia Moskali, depesza turecka nabiera wiarygodności. Red.)

Wiedeń 1. czerwca. Dzisiejsza *Presse* zaprzecza stanowczo rozpowszechnionej pogłosce o zamierzonej redukcji płac ck. urzędników.

Wiedeń 1. czerwca. Książę Leuchtenbergski przybył wczoraj w ważnej politycznej misji z Petersburga do Wiednia.

Londyn 31. maja. W Izbie gmin Bourke odpowiedział dziś na interpelację Sandforta: Polityka Anglji zawisła zupełnie od okoliczności. Anglja jednak ma powód do wierzenia, że ani Moskwa, ani żadne inne mocarstwo nie może przypuszczać, aby ewentualne warunki pokoju mogły być inne, niż takie, na które Europa w ogóle się zgodzi. Bourke odmawia przedłożenia aktów dotyczących rozmowy lorda Salisbury z ks. Decazes w Paryżu i Bismarkiem w Berlinie (przed konferencją) ponieważ są one bardzo poufnej natury. — Sandfort cofnął wniosek dotyczący. — Na pytanie lorda Elcho, czy Anglja jest przygotowaną na ewentualności wojenne, oświadczył Hardy: „Przygotować się na wszelkie wypadki jest obowiązkiem rządu. Siły wojskowe Anglji są na stopie pokojowej, ale rząd nie spuścił z oka możebnych nieprawdopodobnych ewentualności.

Petersburg 30. maja. Biuletyn od kaukazkiej armji z dnia 29. maja donosi: Jenerał Ogłobżjo zajął wzgórza Saumebah, na lewem skrzydle tureckiej pozycji (pod Batum); wysłana mała kolumna, aby miejscowość Kabuleti odciąć od pozycji wojsk tureckich, pomimo trudności, obsadziła pozycję o 6 wiorst od Chazubeni. Nasi stracili 3 zabitych i 30.

Petersburg 31. maja. *Agence Russe* dowiaduje się, iż wobec zawikłań, któreby mogła sprowadzić wojna Serbji przeciw Turcji, Serbja postanowiła przestrzegać ścisłej neutralności.

Aleksandrja 31. maja. Wojska egipskie po części już odpłynęły dzisiaj do Warny, a inne gromadzą się, aby wkrótce odpłynąć za pierwszemi.

Ruszczuk 31. maja. Wczoraj bardzo dosadnie Turcy ostrzeliwali Oltenicę i zadali znaczne klęski baterjom moskiewskim.

Bukareszt 30. maja. Izba deputowanych od dni kilku nie może się zebrać w komplecie, potrzebnym do prawomocności uchwał. Z tego powodu sprawa papierowych pieniędzy odroczona. Minister spraw zagranicznych ma otrzymać kredyt 500.000 na uroczyste przyjęcie cara. Kalafacka pozycja po nadesłaniu sześćdziesięciu moskiewskich dział pozycyjnych wybornie jest bronioną.

Bukareszt 31. maja. Dzienniki zaprzeczają stanowczo wiadomości o ostrzeliwaniu szpitala w Widdyniu przez baterje rumuńskie z Kalafatu.

Paryż 1. czerwca. *Moniteur* jest tego zdania, że Mac Mahon dopiero wtedy mógłby zastanowić się nad kwestją ustąpienia swojego, gdyby obie Izby miał przeciwko sobie.

Temps zapewnia, że dziś odeszła bardzo pojednawcza odpowiedź moskiewska na propozycje pokojowe. (czyje? jakie? Red.)

Rzym 1. czerwca. *Italia* donosi, że hr. Larisch przybył z Wiednia, by imieniem cesarza austr. złożyć papieżowi gratulacje jubileuszowe.

Ateny 31. maja. Nowy gabinet utworzono: Prezydjum i sprawy zewnętrzne obejmuje Komunduros, Papamikalopulos wewnętrzne, Zotiropulos finanse, Petimeras tekę wojny, Bubulis marynarki, Contostavlos sprawiedliwości, Notaras oświaty. Partje Trikupisa i Delijanisa przyrzekły swe poparcie nowemu gabinetowi.

Telegramy zbożowe z dnia 30. maja.
Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 35·00; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 11·35, Berlin: Pszenica żółta na maj-czerwiec 252·50, żyto loco 159·00, okowita 53·00; Szczecin: pszenica na maj-czer. 239·00, rzepak na wiosnę 292·00; Paryż: mąka 159 kilo 67·75

Wiedeń, 1. czerwca, 10 godz. 50 min.

Akcje Kredytowe	136·60	Akcje kolei Kar-Lud.	203·75
„ Anglo-Austr.	68 25	„ „ Południ.	—·—
„ Unionsbank	—·—	„ Banku Fr. Aust.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	10·17

Usposobienie: bardzo stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.
Wiedeń, 30. maja, 2 godz. 17 min.

Losy kredytowe	161·—	Ung. Staats-Obl. 1877	59·25
Akcje Węgier. Kred.	119·70	Galic. Indemnizacja	83 75
„ Ang.-Austr. B.	67·75	1864 Losy	—·—
„ Unionsbank	44·50	Siedmiogr. kolej	78·—
„ kolei Kar.-Lud.	202·75	Verkehrsbank	74·—
„ „ Północn.	185·50	Tureckie Losy	12·—
„ „ Południ.	74·—	Węg.-Gal. kolej	78 —
„ „ Alföld.	94·75	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	134 —	Staatsbahn	219 —
„ „ Lw.-Cz.	99·50	Bankverein	56 —
„ „ Węg. Pół.	88 50	Węgierskie Losy	71·50
„ „ Rudolfa	103 —	Reichsmark	62 80
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·37

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 30. maja.

Jed. dług pań. w bank.	58·80	Londyn	127·90
„ „ „ „ sreb.	64·40	Srebro	112·30
Renta w złocie	70 65	20-frankówka	10·24
Losy pożycz. z r. 1860	108 60	Dukat ces. men.	6·07
Akcje banku narod.	769·—	100 marek niemiec.	62·80
Akcje banku kredyt.	135·50		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	218·—	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	214 —	Kolei Rumuńskiej	11·75
Lombardy	120·—	Austrjackie banknoty	158·60
Galicyjskie	8··30	Uspos. —	

Paryż, 3% renty 69 25; Lombardy —·—

Nadesłane.
Wszystkie dzienniki w Paryżu zwróciły uwagę publiczności na wynalazek zrobiony przez uczonego lekarza dr. Jochelsohna w Rossji. Jest to środek przeciw bolom nerwowym, zwany „ANISENE-MARC," który uspokaja w jednej minucie najgwałtowniejsze boleści nerwowe, migreny, gwałtowny ból zębów itd. Działanie tego środka jest tak zadziwiające, że zdaje się być środkiem nadprzyrodzonej siły.

Tajemnica zatem uśmierzania nieznośnych boleści odkrytą została nakoniec, dzięki znakomitemu badaczowi natury, którego ludzkość wielbić i błogosławić będzie.

Do dzisiejszego numeru „Dziennika Polskiego" dołączają się prospekta na dzieła M. Gralewskiego Kaukaz dla wszystkich prenumeratorów.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 30. maja.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. à 200 zł.	204 25	202
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	102 25	98 50
Banku Hip. gal. à 200 zł.	216 —	212 50
„ Kred. gal. à 200 zł.	216 —	212 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	83 15	82 20
„ „ „ 4 „ „	76 75	75 50
„ „ „ 5 „ „	83 15	82 20
Banku Hipotecz. galic. 6%	87 —	85 60
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. 6%	89 25	87 25
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal i Buk. 6% los. w 15 l.	91 20	90 10
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	85 —	83 75
Pożyczki kraj. 1873 à 6%	91 —	89 —
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	20 —	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski	6 04	5 93
„ cesarski	6 12	6 —
20 frankówka	10 34	10 22
Pół imperjał rossyjski	10 65	10 35
Rubel rossyjski srebny	1 80	1 70
„ „ papierowy	1 88	1 86
100 marek niemieckich	63 80	62 80
Srebro za 100 zł.	113 —	111 25
Kupony w sreb. za 100 zł	113 —	111 —
Wiedeń, 29. maja.		
5% jedn. dług państ. bank.	59 —	58 85
„ „ „ srebr.	64 45	64 30
Renta w złocie za 100 pap.	0 65	— —
„ Oblig. indem. Niż. Austr.	— —	103 —
„ „ „ czeskie	— —	103 50
„ „ „ węgierskie	73 75	73 —
„ „ „ galicyjskie	84 30	83 80
„ „ „ bukowińsk.	80 50	79 50
„ „ „ siedmiogr.	71 25	70 50
„ węg. poż. kol. 300 fr 120 zł.	95 50	95 —
Listy Zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 60	95 40
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	83 50	82 50
6% gal. Zakł. kred. włośc.	88	86 50
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	82 —	80 —
5% węgierskie listy	— —	— —

	żądają	płacą
6% Zakładu kredyt. austr.	107 25	107 75
5 „ Domen państw. 120 zł.	139 50	139 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	306 —	305 —
„ „ „ 1854	106 50	105 75
„ „ „ 1860	108 75	108 25
⅕ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	118 75	118 25
Losy pożyczki z r. 1864	134 50	134 —
„ prem. pożycz. węgier.	70 75	70 25
„ Comorente	21 —	20 —
„ Kredytowe	161 50	161 —
„ Żegl. par. na Dunaju	94 50	93 50
„ księcia Salm	87 75	87 25
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ „ Klary	30	28 —
„ hr. St-Genois	26 25	25 75
„ miasta Budy	30 50	29 50
„ ks. Windischgrätz	24 25	23 50
„ hr. Waldstein	28 75	28 25
„ hr. Keglevich	12 50	11 50
„ Rudolfa	18 75	13 25
„ tureckie 400 franków	12 25	12 —
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	771 —	769 —
Zakładu kredytowego	135 75	135 50
Żeglugi par. na Dunaju	310 —	309 —
Kolei północ. Ferdynanda	1860	1855
„ rządowej fr. a.	220 70	220 —
„ zachod. c. Elżbiety	135 25	134 75
„ Południowej	74 75	74 50
„ Galicyjskiej	203 50	203 —
„ Czerniowieckiej	99 75	99 25
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wsch.	89 —	88 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	104 —	103 —
„ Alföld - Fiumańskiej	95 —	94 —
„ Koszycko-Bogumił.	82 75	82 25
„ Siedmiogrodzkiej	79 —	78 —
„ Cisańskiej	162 50	160 50
„ wschod.-węgierskiej	— —	— —
„ austrj.-północ.-zach.	108 —	107
„ Franciszka-Józefa	114 —	113 50
Banku anglo-austrjac.	68 25	67 75
Zakładu kred. węgier.	118 50	118 —
Banku franko-austrjac.	— —	— —
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
Banku kred. gal.	— —	— —
„ galicyj. hipotecz.	— —	— —
„ [illegible]	75 —	74 —

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	64 75	64 25
„ państwow. 500 fr.	158 50	157 —
„ Emisja z r. 1867	147 25	146 50
„ południow. 500 fr.	114 —	113 50
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	101 75	101 50
„ „ 100 zł. w. a.	98 50	97 50
„ „ w srbr. 5%	106 80	106 50
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	85 50	84 50
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	— —	102 25
Emisja II.	99 75	99 50
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	74 —	73 50
Emisja z r. 1867	72 —	71 50
„ Siedm. 200 zł. w. a.	57 50	57 25
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	73 —	72 —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	88 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 08	6 07
„ dukat na wagę	6 12	6 10
20-frankówka	10 26	10 25
Suwereny angielskie	12 90	12 80
Imperjały rossyjskie	— —	— —
Srebro	112 20	112 10
Srebro kupony	— —	— —
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek	63 05	62 95
Rubel pap.	1 88	1 87

Warszawa, 24. maja.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	96 —
„ „ 2ej serji	— —	96 —
kupon	— —	171 [illegible]
„ „ nowe	92 95	92 65
kupon	— —	213 [illegible]
„ likwidacyjne	80 75	80 45
kupon	— —	192 [illegible]
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	190 —
„ „ „ 1866	— —	185 —

Parasolki

damskie od 80 cnt. do 10 złr.

Rękawiczki pragskie odznaczone szczególnie medalem na wystawie światowej glacés i jelonkowe, jedwabne, niciane, kortowe, Mitynki siatkowe, Garnitury haftowane, Szaliki, Krawatki, Kokardki, Kołnierzyki, Manszety, Szpilki do krawatek i spinki do manszet i poszewek, Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr. Wachlarze wiosenne, Paski „Angot" z piór i druciku plecione. Grzebienie „Giraff" za włosy, Broszki, Kółczyki, Branzolety, Kolie, Medaliony, Diademy, Łańcuszki i wiele innej gustownej Biżuterji ze szyldkretu, kości słoniowej, stali oksydowanej, Talmi złota, Enjais osobiście na bulwarach paryskich zakupione.

3942 6 0 (2)

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się spiesznie i najakuratniej.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

DAMSKI MAGAZYN

Kamila Strzyżowskiego

przy ulicy Halickiej pod l. 4 we Lwowie.

Oświadczenie.

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że nadaję pełnomocnictwo jedynie Wmu Panu Władysławowi Rychalskiemu we Lwowie do przyjmowania zamówień na kopaczki sześcioryskalowe, na które c. k. austr.-węgierski i innych państw przywilej otrzymałem.

Lwów, 28. maja 1877.

Franciszek Pöhk de Amenschild.

!! Ból zębów !!
!! Konserwacja zębów !!
!! Niemiły odór ust !!

SŁYNNY

ELIXIR STRASSKIEGO

flakon 50 centów.

Odsprzedającym znaczny rabat. Rozsela i sprzedaje

Apteka pod „Węgierską Koroną"

J. PIEPESA

4120 *we Lwowie.* 4—0

Codziennie świeże

CZEREŚNIE

włoskie

i młode kartofelki

poleca handel 4138 4—5

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42

P. Nachmanowi Bernstein

we Lwowie.

Pozostawione u mnie na wydatki 50 zł. w. a. użyłem na częściowe pokrycie rachunku mej kancelarji, przeszło 60 zł. wynoszącego, za czynności wykonane po ukończonej sekwestracji realności i sądownie zatwierdzonym absolutorjum. 4151 1-1

Dr. J. Męciński,
były adwokat we Lwowie,
mieszkający w Przemyślu.

Świeża BRYNDZA wyśmienita

poleca handel

KAROLA BALLABANA

ulica Halicka.

3424 3 0

Wronowska ulica nr. 6

naprzeciw pałacu J. O. ks. Sapiehy:

2 pokoje z kuchnią na dole i na piętrze,

2 pokoje kawalerskie zaraz do najęcia. 4176 1—3

Do najęcia

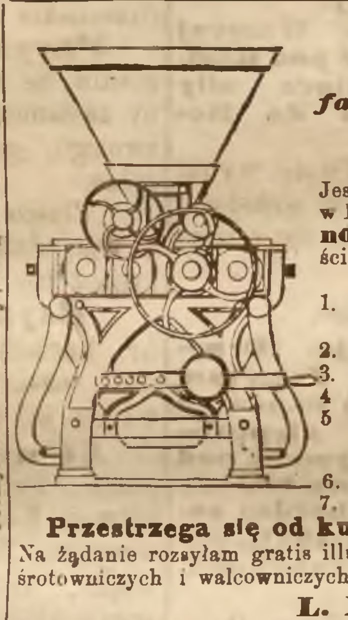
każdego czasu

7 pokojów z balkonem,

kuchnią, stajnią i wozownią.

Ulica Jagiellońska l. 13.

Patentowane we wszystkich krajach europejskich.



Premjowane w Austrji, Anglji i Francji. — Premjowane w Londynie, Paryżu (1867), i Wiedniu (1873).

Medal postępu 1873. Wiedeń.

L. NEMELKA

fabryka budowy młynów i maszyn

w Simmeringu pod Wiedniem.

Założona w roku 1847.

Jest to największy zakład do budowy młynów w Europie, dostarczyła dotychczas **4000 młynów** i wyrabia wszelkie do tego należące części składowe z żelaza i drzewa w największych rozmiarach, a prócz tego:

1. **Walcownie do robienia grysiku** (w 10 różnych systemach).
2. **Walcownie śrótowe.**
3. **Niezbędne przybory do czyszczenia grysiku.**
4. **Jednokamienne przenośne młyny sztuczne.**
5. **Machiny parowe** z regulatorami Crotissa i Mayr'a z mojemi patentowanemi płaskiemi wentylami.
6. **Koła wodne i turbiny.**
7. **Tartaki** i t. d. i t. d.

4173 1—0

Przestrzega się od kupowania imitacyj patentowych!

Na żądanie rozsyłam gratis illustrowane katalogi, jakoteż próbki wyrobów śrotowniczych i walcowniczych z twardej i miękkiej pszenicy galicyjskiej

L. NEMELKA. *Wien, Simmering.*

Patentowane we wszystkich krajach europejskich.

! Ból zębów !

3976 3—6

wszelkiego rodzaju, uśmierza **bezzwłocznie**

„Biały olejek do zębów".

Skład główny: **Dr. A. Rosenberg** w **Wiedniu** „Radetzkyapotheke", 3. Bezirk, Radetzkystrasse. We **Lwowie** w aptece **Karola Mikolascha.**

Codziennie dwukrotna komunikacja pocztowa i stacja telegraficzna.

Trenczyn-Teplic

w Węgrzech.

3 i pół godziny od stacji kolejowej Waagneustadtl (Waagthalbahn) odległy.

Od wieków sławne termy siarczane od 29 do 32° R. przeciw podagrze, reumatyzmowi, newralgii, sparaliżowaniu, chorobom skórnym i kostnym, syfilis, szkrofułom. — Początek sezonu 1-go maja. — Owcza serwatka, wody mineralne, kąpiele z igieł sosnowych i żelazne, zakład leczenia zimną wodą, wiele z komfortem urządzonych hoteli i domów prywatnych, dobre restauracje i kawiarnie, codzienne przedstawienia w teatrze, dobrze obsadzona orkiestra, przechadzka w miejscu ogrodzonem, salon do czytania z wielu dziennikami, wypożyczalnia książek, bale, koncerta, dwaj kąpielowi lekarze i apteka są P. T. publiczności na usługi. Dalszych informacyj udziela 3933 16—20

Zarząd kąpielowy.

Cierpiący na przepuklinę

znajdą w nieszkodliwej maści na **przepuklinę Gottlieba Sturzenegger w Herisau** (Szwajcarji) zadziwiający środek leczniczy, tak przeciw **przepuklinie** jakoteż słabościom **połogowym**. Świadectwa i podziękowania wraz z przepisem używania dołączają się. Dostać można w kamionkach po złr. **3.20** tak u G. Sturzeneggera samego, jakoteż i w wymienionych składach we LWOWIE u **Zygmunta Ruckera** aptekarza pod srebrnym orłem. W KRAKOWIE u **N. Redyka** w aptece pod barankiem. 3326 12—19

Hôtel garni Kraus

w WIEDNIU,

znany z taniości i wygody, dotąd Schauflergasse nr. 3, przeniesiony został z dniem 1. maja

na Seilerstädte Nr. 11,

koło Stadttheater, niedaleko Stadtparku.

4177 1—3

FOSFORAN ZELAZA

P. LERAS, Doktora Umiejętności,

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

L'ANISINE - MARC

Płyn **przeciw newralgiczny** rusyjski Dra JOCHELSON jest środkiem higienicznym **najzupełniej nieszkodliwym,** który **w jednej chwili** uśmierza najgwałtowniejsze cierpienia nerwowe, migreny, bole zębów itd. — Cena **5** franków, pocztą **6** fran. **50** cent. za flakon. Żądać oryginalnego podpisu w języku rosyjskim. **Skład w Paryżu ulica Le Pelletier 22; we Lwowie w aptece P. Mikolascha.** 3824 9—15

Handel maszyn do szycia | **Na raty** | Zamiana i specjalna naprawa

MASZYNY do SZYCIA

z największej fabryki w Europie

akcyjnego Towarzystwa Friester & Rossmann w Berlinie

z gwarancją 5-letnią, poleca handel maszyn do szycia

Józefa Iwanickiego

przy ulicy Akademickiej l. 2, Hotel Żorża.

Na raty — Na raty

Zapas czółenek i innych części składowych | Na raty | Igły do maszyn wszystkich systemów.

3360 7—0

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody osłodzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Roman Wojczyński

3890 20-0

we LWOWIE, ulica Halicka, róg Wekslarskiej, l. 11,

otrzymał na obecny saison w wielkim wyborze

najnowsze na Suknie damskie

Materje wełniane, Bareże, Perkale, Kretony, Mousliny, Zefiry, Oxforty.

Materje jedwabne i aksamity.

Płótna i bieliznę stołową.

Gotowe Suknie i Okrycia damskie,

Szale i Chustki damskie.

Gotową BIELIZNĘ damską i męską.

Wszelkie zamówienia wykonuje najakuratniej w oznaczonym czasie.

Młody człowiek,

obeznany z gospodarstwem i rachunkowością podwójną (włoską), władający językami: polskim, ruskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady w Galicji lub za kordonem. Adres: **M. M.** poste restante Lwów. 4180 1-10

Wieś

do **sprzedania,** obwód Jaworów, ornego pola 300 morgów, łąk 100, lasu 600, młyn i propinacja 2000 zł., ulica Wałowa l. 13, drugie piętro. 4083 12-15

Rozmaite

Dobra na sprzedaż, Dzierżawy,

Kamienice i realności,

Oficjalistów prywatnych,

Sług wszelkiego rodzaju.

Dowiedzieć się można w **Biurze Wywiadowczem i Ogłoszeń J. Polińskiego we Lwowie** ulica Halicka l. 13. 4100 4—10

Epilepsję

(choroba św. Walentego), leczy **listownie** lekarz specjalista **Dr. KILLISCH,** Neustadt Dresden (Saksonia). Uskutecznił prawie **8000** wyleczeń. 3535 18-10

STAW

wraz z zakładem kąpielowym na **Wulce,** (t. z. Hofmanówce), jest do **wydzierżawienia.** — Rozmaite **powozy** do **sprzedania.** — Bliższą wiadomość da Dr. Filip Zuker, ulica Mayera l. 2.

4172 1—3

Dr. Zdzisław Nieszkowski

równie jak lat poprzednich tak i w tym roku wyjeżdża

4061 na sezon letni 3—3

do Szczawnicy,

jako lekarz ordynujący.

APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE,

DEKOKT z ziółek zdrowia p. LEMAIRE używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym, czyszczącym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne **zatwardzenie** najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak **hemoroidy,** hysterje, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcje trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 3689 22 52

CAPSULES ET DRAGÉES

AU

BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

Lauréat de la Faculté de Médecine à Paris

(PRIX MONTHYON)

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach mózgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: **Astmie,** Bezsenności, Biciu serca, **Hysteryach,** Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, **Boleściach głowy**. Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u p. CLIN et Cie, ulica Racine, 14; we *Lwowie,* w aptece p. Mikolascha; w *Czerniowcach,* w aptece p. Golichowskiego i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Czyniąc zadość ogólnej potrzebie we Lwowie, otworzony został dnia 15-go Maja b. r.

Zakład czyszczenia i przyrządzania bielizny

na sposób wiedeński i tamtejszemi siłami roboczemi, w którym wszelkie odnośne prace najlepiej i najdelikatniej wykonywane będą.

Nie szczędzono ani kosztów ani trudów, by postawić Zakład na stopie, którąby mu umożliwiła przewyższyć wszystko w tym kierunku dotychczas zdziałane. — Zamówienia, chociażby najmniejsze, wykonane będą z największą starannością, i każdy z szanownych Gości z pewnością zadowolony będzie z uskutecznienia poruczonej temu zakładowi pracy.

Zakład przyjmuje

koszule męskie, kołnierzyki, manszety, pikowe kamizelki, delikatną bieliznę damską, wszelkiego rodzaju koronki, suknie balowe i pikowe, czarne chustki koronkowe i firanki.

Wszelkie zlecenia w miejscu i z prowincji będą jak najakuratniej i jak najtaniej wykonane. 4111 6—6

Lwów, w Maju 1877.

J. KOHN,

właściciel pierwszego Zakładu czyszczenia i przyrządzania bielizny, ulica Brygicka l. 7, kamienica Kohna.

Billige Ausgaben

der Heiligen Schrift

Alten und Neuen Testamentes,

vorräthig in **LEMBERG** bei **A. Reichard & Comp.,** Wallgasse Nr. 15 (neu)
„ „ **KRAKAU** bei **J. Nerstheimer,** Grodgasse Nr. 79;

zu nachstehenden Preisen:

Deutsche Bibeln, 16o (Nonpareil), Lederleinwand	fl. — 69
„ „ 16o „ fein Leder Goldschnitt	„ 1 55
„ „ kl. 8o (Petit) Lederleinwand	„ — 60
„ „ kl. 8o „ fein Leder Goldschnitt	„ 1 50
„ „ 8o (Corpus) Lederleinwand	„ 1 —
„ „ 8o „ fein Leder Goldschnitt	„ 2 50
Deutsches Neues Testament, 32o (Nonp.) Leinwand	„ — 13
„ „ „ m. Ps. 32o (Nonp.) Leinwand	„ — 20
„ „ „ „ 32o „ f. Led. Goldsch.	„ — 60
„ „ „ „ 12o (Petit) Leinwand	„ — 35
„ „ „ „ 12o „ f. Led. Goldsch	„ — 80
„ „ „ „ 8o (Cicero) Leinwand	„ — 40
„ „ „ „ 8o „ f. Led. Goldsch.	„ 1 55

Ferner die von Dr. J. H. Kistemaker, Domkapitular und kat. Professor zu Münster, verfertigte Uebersetzung des

Deutschen Neuen Testamentes, 32o (Nonp.) Leinwand	„ — 13
„ „ „ 32o „ f. Leder Goldsch.	„ — 60
„ „ „ 8o (Cicero) Leinwand	„ — 35
Deutsche Bibel, übersetzt v. Dr. Leander van Ess, Lederleinwand	„ 1 —
„ „ „ „ „ „ f. Led. Gold.	„ 2 75

Auch die von Jakob Wuyek verfertigte Uebersetzung des

Polnischen N. Testmts. 32o Leinwand	„ — 13
„ „ „ 32o f. Leder Goldschn.	„ — 45

Dann die von Dr. Max Letteris Hebräische Bibel Ausgabe

Hebräische Bibel, 12o Leinwand	„ — 75
„ „ 8o Leder	„ 1 55

u. s. w. u. s. w. laut Preis-Verzeichniss. 3362 19—0

Auch Ausgaben der Heiligen Schrift Alten und Neuen Testamentes in andern Sprachen zu den billigsten Preisen laut Catalog, welcher gratis verabfolgt wird.

ZAKŁAD LECZNICZY GLEICHENBERG

w Styrji,

stacja Feldbach węgierskiej kolei zachodniej (Westbahn.)

Sezon od 1. maja do 30. września.

Kwasy natronowe i żelaziste, serwatka kozia, mleko, inhalacje z igieł sosnowych, kąpiele mineralne i z wody słodkiej, kąpiele kwasowęglowe, pływalnie, zakład hydropatyczny.

Zalecane przeciw wszelkim katarom śluzowym, mianowicie organów oddychania i kanałów trawienia, specjalnie zaś w cierpieniach krtani, chronicznym katarze bronchialnym, chronicznym zapaleniu płuc, Emphysodyspepsji i katarze żołądkowym, niedokrwistości i bladaczce.

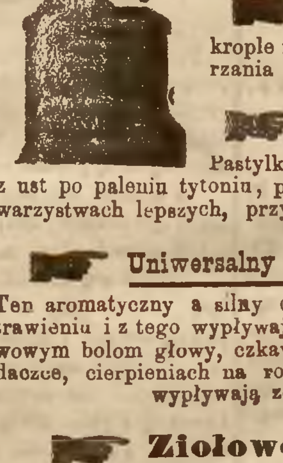
Zapobiegają suchotom płucowym i zimnicom.

Zamówienia wody i pomieszkań, jakoteż pism kąpielowych w dyrekcji w Gleichenbergu. 3882 9—12

Centralny skład rozsyłki u

ALBINA MÜLLERA

chemika w Bernie.



Dra John'a Yate's

FLORILINE

roślinna esencja do ust, jest najlepszym środkiem konserwującym zęby, oddala woń nieprzyjemną oddechu i daje takowemu miłą świeżość, oddala puchlinę i zaradza krwawieniu się dziąseł — nie dopuszcza do kariesy w zębach i wzmacnia takowe, zapalenia gardła i podniebienia znosi. Flakonik 60 cnt.

Dra John'a Yate's

PROSZEK ZĘBOWY SERAIL

czyści zęby do tego stopnia, że przez używanie codzienne nietylko tak zwany kamień winny na zębach oddalony zostaje, ale glazura i białość wracają. Pudełko 40 cnt.

Dra John'a Yate's

PROMPTO-ALIVIO

krople na zęby, gwarantowany środek do prędkiego uśmierzania każdego bolu zebów. 1 etui wraz z przyprawioną bawełną 40 cnt.

Tureckie pastylki do ust

Pastylki do użycia w celu oddalenia nieprzyjemnej woni z ust po paleniu tytoniu, po użyciu alkoholicznych napojów, niezbędne w towarzystwach lepszych, przy odwidzaniu teatrów, balów itd. Pudełko 40 cnt.

Dra Borhaver'a

Uniwersalny środek prezerwatywny na żołądek.

Ten aromatyczny a silny destilat jest środkiem sprawdzonym przy słabem trawieniu i z tego wypływającym braku apetytu i wzdęciom, kongestjom, nerwowym bolom głowy, czkawce, przy katarach żołądkowych, hemoroidach, bladaczce, cierpieniach na robaki, w ogóle we wszystkich osłabieniach, które wypływają ze słabego trawienia. Flakon 50 cnt.

Müllera

Ziołowe pastylki piersiowe

Znakomity środek łagodzący przeciw kaszlowi, bolom piersi, ciężkości oddechu, kokluszowi, grypie, chrypce i wszystkim drażniącym dolegliwościom. Pudełko 30 cnt.

PHILOKOME

(pomada ziołowa), złożona w głównych substancjach z egzotycznych olejników, utrzymuje włosy na głowie i brodzie w pierwotnej piękności i sile, przeszkadza tworzeniu się łusek i tworzy włosy na nowo, gdzie takowe wypadły, leczy w krótkim czasie każdą słabość skórną, jakiejkolwiekbadź nazwy bez pomocy lekarskiej. Skutki tego preparatu cudowne. 1 elegancka flaszka 1 złr.

Orjentalne mleko piękności.

Wielu zawdzięcza swoją czystą, piękną, świeżą, białą cerę jedynie i wyłącznie „Orjentalnemu mleku piękności." Wszystkie na twarzy powstające narości lub plamy, jako to: piegi, plamy wątrobiane, węgry, liszaje, czerwoność, zmarszczki i dziuby po ospie giną w kilku dniach, a świeży młodociany rumieniec wraca napowrót. Skutek pewny przy zupełnej nieszkodliwości. Flaszka 1 złr. 50 cnt.

Jedynie prawdziwy dostać można **we LWOWIE u Zygmunta Ruckera** aptekarza; w KRAKOWIE u Józefa Trauczyńskiego aptekara; w CZERNIOWCACH u Wilhelma v. Alth aptekarza; w STRYJU u Juliana Zgórskiego aptekarza. 3543 28—30

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam. Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.

Okólnik.

Akt rozlosowania dzieł sztuki pomiędzy członków krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się dnia 18. Czerwca b. r. o godzinie 12-tej w południe na Salach Tegoż Towarzystwa.

Uprasza się więc tych szanownych Pp. korespondentów i członków Towarzystwa, którzy dotąd należytości za akcje nie uiścili, iżby najdalej do dnia 15. Czerwca takowe do kasy Towarzystwa przesłać nie zaniedbali, w przeciwnym bowiem razie narażą się na utratę korzyści akcjami zapewnionych.

Kraków, dnia 1. Czerwca 1877 r.

4178 1—3

Dyrekcja

Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Bóg Tobie zapłać! za datek w potrzebie -
Szlachetna Pani — Polko w Banuninie: —
Dla serc co czują — niechaj wdzięczność w niebie
I tu na ziemi — niech z serca popłynie
4184 1—1 **K. J. M.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.